

ZESTAW SATELITARNY WRAZ Z MONTAŻEM

dla Czytelników
od "Gazety Nowej" i firmy "BENY SAT"
wartość 4,7 mln

Wystarczy wyciąć 5 kolejnych kuponów
zamieszczanych w codziennych wydaniach,
nałożyć na kartkę pocztową i wysłać do 6.03.93 r.
pod adresem: Zielona Góra al. Niepodległości 22
Publiczne losowanie nagrody 15.03.93 r.
Dziś pierwszy kupon

1 Beny 1

Głogów, ul. Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44
Nowa Sól, ul. Świętej Barbary, tel. 31-49

Zielonogórska GAZETA NOWA

22.02.1993

nr 36 (614)

nr indeksu 350788

wyd. 1

1.400 zł

Dziś imieniny

MAŁGORZATY,
MARTY,
WROCISŁAWA

637 — 17.03 **POGODA**

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami.
przelotne opady śniegu.
Temp. maks. od -3 do +1 C
Temp. min. od -5 do -3 C
Wiatr silny i porywisty, powodujący
zawieje i zamiecie śnieżne.



Zima znów przypominała o sobie. Tak wyglądał zielonogórski deptak w niedzielne przedpołudnie. Wprawdzie dzieci mogły lepić bałwana i budować domki ze śniegu, ale niestety, wielu dozorców znów zasnęło. Drogowcy, także dochowali tradycji nie posypując ulic w godzinach popołudniowych i wieczornych, kiedy na jezdniach wszystko zaczęło zamarać. Były poślizgi, kolizje i wypadki...

Fot. Marek Woźniak

W cieniu emocji związanych z falstartem ustawy o specjalnych uprawnieniach dla rządu, batalią o budżet i podatki oraz sporem o chrześcijańskie wartości w reklamie schowała się posłów i senatorów gra w mieszkaniowego ping-ponga

Sejm zwleka, bank liczy, lokator czeka

Zbigniew Biskupski z Warszawy

Od kilku miesięcy 12 tys. gotowych mieszkań spółdzielczych w całej Polsce daremnie czeka na lokatorów. Odsetki od zaciągniętych kredytów rosną w zastraszającym tempie, sprawiając, że cena statystycznego metra kwadratowego sięga horrendalnych pułapów, a w parlamencie — do którego należy decyzja w tej sprawie — trwa odbijanie legislacyjnej piłeczki między posłami i senatorami.

Przypomnijmy, że jeszcze w ubiegłym roku Sejm postanowił w stosunku do mieszkań spółdzielczych, na budowę których zaciągnięto kredyty przed 1990 rokiem, przywrócić kredytowanie na

"starych zasadach". Czyli — mówiąc najkrócej — lokator płaciłby przy zasiedlaniu 10% wartości mieszkania, część kredytu byłaby umorzona, a reszta rozłożona na raty. Senat, po długim zastanowieniu (i wylczeniu, że sejmowe propozycje kosztować będą budżet 4,5 — 5 bilionów złotych, gdy stać go zaledwie na wydatek 0,5 biliona), postanowił kilka dni temu wnieść poprawki do owej ustawy. Poprawki — dodajmy — daleko idące. W nowej wersji lokator miałby zapłacić już 20% wartości mieszkania, a pomoc państwa w spłacie odsetek od kredytów ograniczałaby się tylko do powier-

chni 60 m kw. Jeśli mieszkanie jest większe, to za nadwyżkę lokator musiałby płacić na "zasadach ogólnych" (czyli bez żadnych ulg, na podstawie indywidualnej umowy między spółdzielcą i bankiem o tzw. kredyt hipoteczny). Inna poprawka Senatu stanowi, że zasady te nie mają zastosowania do tych osób, które — nie mogąc się doczekać decyzji w sprawie tego rodzaju mieszkań — zdobyły się na desperacki krok i zasiedliły je biorąc kredyty hipoteczne na zasadach przewidzianych ustawą z lutego ub.r.

cd str. 2

W legnickim sądzie zakończył się kontrowersyjny proces przeciwko posłowi na Sejm RP Irmindo Bocheniowi i byłemu wicewojewodzie Bronisławowi Rybce. Na początku tygodnia prokurator zażądał dla posła kary 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, a dla współoskarżonego 6 miesięcy także w zawieszeniu.

Posel wolny, kolega z wyrokiem

Opinia społeczna z zaciekawieniem oczekiwała piątkowego wyroku w sprawie Skazanie posła byłoby precedensem dla demokratycznie wybranego Sejmu. Wyrok sądu był więc dla niektórych osób zaskoczeniem, dla innych do przewidzenia. Sąd uwolnił Irmindo Bochenia od kary wskazując, że czyn, którego się dopuścił, nie spowodował żadnych skutków prawnych ani finansowych. Wzięto pod uwagę nie tylko konsekwentną linię obrony oskarżonego, odrzucono przy okazji wszelkie sugestie zmierzające do obarczenia posła niepokojami we francuskim biznesie, jakie miały podobno miejsce w związku ze sprawą wolnej strefy ekonomicznej. W tej kwestii nie zdołano przesłuchać głównego inicjatora powołania strefy, właściciela firmy Sheriff George'a Orta, który nie przybył na rozprawę.

W znacznie gorszej sytuacji znalazł się Bronisław Rybka, którego uznano winnym namawiania posła do podpisania oświadczenia na druku sejmowym. Wyrok w jego sprawie także był zaskoczeniem, ponieważ był wyższy od żądania prokuratora. Bronisław Rybka otrzymał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na dwa lata oraz pięć milionów grzywny. Ten wyrok sąd uzasadnił wyjątkową natarczywością oskarżonego, z którego namowy Irmindo Bocheni napisał nieprawdziwe oświadczenie. Udokumentowano także, że to on właśnie, jest autorem treści sławnego oświadczenia o istnieniu strefy ekonomicznej, co w rzeczywistości nie miało miejsca.

Prokurator zapowiedział wniesienie re wizji.

Mirosław DREWS

Z wizytą w Zielonej Górze Wicepremier

Dzisiaj w Zielonej Górze przebywał będzie wicepremier Paweł Łączkowski. Program wizyty przewiduje m.in. spotkania z wojewodą Jarosławem Barańczakiem, prezydentem sejmiku samorządowego, przedstawicielami środowisk kultury i nauki. Wicepremier weźmie też udział w "Radiu- Teraz", audycji zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

(jp)

... i posłanka

Także dziś Zieloną Górę odwiedzi posłanka Wiesława Ziółkowska, przedstawicielka kierownictwa Unii Pracy. Odwiedzi ona między innymi Rozgłośnię Polskiego Radia. Słuchacze będą mogli z nią rozmawiać w godzinach 15.30 — 16.00, pod numerem telefonu 617 - 60.

(s)

Wybory rozpoczęły się romantycznie. Kurtyna poszła w górę i oczom widzów ukazało się 10 "panien młodych" we mgle (scenicznym dymie). Nastrój potęgowała muzyka z "Twin Peaks".

Małgorzata Soroka najpiękniejszą Lubuszaną



Tuż po koronacji. Od lewej — Anna Grajczak, Małgorzata Soroka, Małgorzata Zajączkowska

Fot. Marek Woźniak

Kandydatki swą urodę i wdzięki prezentowały kilkakrotnie — w dzinsach firmy "Turpol", strojach "Roccobarocco", własnych i oczywiście... kąpielowych. Zgodnie z tradycją każda miała szansę ujawnić swoje "ja". Większość okazała się uzdolnioną artystycznie lub sportowo. Wśród nich wyróżniła się Justyna Augustyniak — podała przepis na ciasto.

Imprezę prowadzili Eugeniusz Banachowicz i Ryszard Malitowski — dziennikarze zielonogórskiego radia. Oczywiście na scenę wkraczali też artyści profesjonalni — Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz — oboje najwyraźniej rozkocharani w Zielonej Górze. Ostatnio rzadko zdarza się u nas impreza, której nie uświetnili by swą obecnością. Był też zespół VOX, obecnie przypominający raczej kapelę dancinową. Publiczność wyraźnie ożywiła się podczas występów Marka Majewskiego. Śpiewał trochę o miłości ("Anastazja Sejmowna żebyś ty była trochę mniej dosłowna"), trochę o polityce ("Polityko, polityko cożeś ty za pani, że się tak do ciebie garną chłopczy porabiani?").

Po obradach jury, które przypuszczalnie były burzliwe, trwały bowiem dość długo, nastąpił moment kulminacyjny — ogłoszenie wyników. II wicemiss została (ku zaskoczeniu wielu) — Małgorza-

ta Zajączkowska, I wicemiss — Anna Grajczak. Tytuł Miss Ziemi Lubuskiej '93 zdobyła Małgorzata Soroka. Nowa najpiękniejsza jest gubinią (wcześniej wygrała wybory Miss Gubien — Guben). Ma 18 lat, 1.76 wzrostu i wspaniałe wymiary — 92—62—92. W tym roku ukończy Technikum Przetwórstwa Skóry. Obecnie pisze pracę dyplomową "Wykonanie obuwia dziecięcego".

Koronacji dokonała Dorota Wróbel — Miss Polski. Nagród było wiele, najbardziej interesującą — tygodniowe, dwuosobowe wczasy w Lignano Pineta (Włochy) nad Adriatykiem. Miss i I wicemiss wraz z osobami towarzyszącymi spędzą będą ów tydzień w czterogwiazdkowym hotelu "Soraya". Wczasy ufundowała firma "Roccobarocco".

Wielka Gala w teatrze

Dzisiaj o godz. 19.00 w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze rozpocznie się Wielka Gala "Gazety Nowej" i Oficyny Wydawniczej "Głos Wielkopolski". Uświetni ją kabaret aktualności nie tylko politycznych "Poczekalnia" warszawskiego Teatru Syrena z udziałem Hanks Bielickiej.



Ewy Kuklińskiej,



Romana Kłosowskiego i innych znanych aktorów. Biletów niestety już nie ma, ale...

Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze przeprowadzi transmisję z tego wieczoru. Początek relacji o godzinie 19.05, następnie "wejście" antenowe o 19.30, a od 20.05 do 22.00 relacja bezpośrednia.

(s)

Współpraca przygraniczna

Razem w kulturze

— Rzecz w tym, by wszystko, co dzieje się w kulturze po obu stronach granicy, opanować i nadać temu ponadregionalny charakter — mówi Paweł Suder, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze o ubiegłotygodniowym spotkaniu w Poczdamie. Wzięli w nim udział wojewodowie zielonogórski i szczeciński oraz wicewojewoda gorzowski, a ze strony

niemieckiej — Heinrich Enderlein, minister kultury nauki i postępu w rządzie Brandenburgii.

W listopadzie ubiegłego roku polsko-niemiecka komisja międzyrządowa doszła do wniosku, że trzy województwa graniczące z Brandenburgią powinny o współpracy kulturalnej rozmawiać bezpośrednio z Niemcami. Stąd wizyta wojewodów w Poczdamie, a także planowa-

ne na piątek 26 lutego spotkanie dyrektorów wydziałów kultury urzędów wojewódzkich: Janusza Dreczki z Gorzowa, Marka Siedlewskiego ze Szczecina i Pawła Sudera z Zielonej Góry, który został głównym przedstawicielem strony polskiej w rozmowach z Brandenburgczykami.

cd str. 2

Wznowienie „cygańskiej sprawy”

We wtorek 23 lutego, przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze zostanie wznowiony proces przeciwko osobom podejrzanym o zabójstwo Waldemara Huczko, wójta Cyganów z Nowej Soli. Sprawie tej "GN" poświęcała w styczniu cykl relacji, pióra naszego specjalnego wysłannika. Teraz powracamy do stałego relacjonowania wydarzeń rozgrywających się w sali sądowej.

Na ławie oskarżonych zasiada dwóch mężczyzn, domniemyanych sprawców zbrodni. Jeden z nich to Polak, drugi natomiast jest narodowości cygańskiej. Trzy inne osoby, podejrzone o udział w zabójstwie i rabunku, skutecznie wymykają się wymiarowi sprawiedliwości. Zachodzi podejrzenie, iż przebywają za granicą, prawdopodobnie w Niemczech. Korzystając ze swych powiązań z Cyganami zamieszkanymi za granicą, rodziny pokrzywdzonych starają się o ujęcie podejrzanych i postawienie ich przed sądem.

(mk)



Karnawał czas kończyć. Szkoda...

Fot. Marek Woźniak

SKLEPY FIRMOWE

adidas

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
Gorzów, ul. Sikorskiego 120

POLECAJĄ SZEROKI WYBÓR
ORYGINALNEJ I ATESTOWANEJ
ODZIEŻY SPORTOWEJ
Z GWARANCJĄ ADIDASA

pap-em po mapie

Przemysłowy rekord w Ystad

SZTOKHOLM. Policja celna w Ystad (Szwecja) udaremniała w piątek próbę przemytu z Polski ok. 1700 kartonów papierosów, wartości rynkowej blisko 400 tys. koron. Znalaziono je w skrytkach samochodu, którym dwaj Polacy przyjechali promem ze Szwecji. Według celników, była to największa dotychczas ilość papierosów zatrzymanych jednorazowo przez tamtejszą komorę celną. "Towar" został skonfiskowany, a przemytnicy osadzeni w areszcie tymczasowym.

Niemiecki szkolny kalendarz

LONDYN. Londyński dziennik konserwatywny "The Daily Telegraph" informuje o niemieckim kalendarzu ściennym, który zamieścił fotografie z terytoriów należących dziś do Polski. Kalendarz ów — zatytułowany "Niemcy w Europie" i przeznaczony dla szkół — zawiera np. zdjęcie barokowego kościoła w Świętej Lipce koło Kętrzyna. Kalendarz został skrytykowany przez znaczących polityków niemieckich jako "provokacyjny i pozbawiony smaku". Kalendarz — wydany przez rządową Federalną Agencję Edukacji Politycznej — otwiera zdjęcie Tallina, stolicy Estonii. Na odwrocie fotografii XIV-wiecznej mapie towarzyszy tekst wyjaśniający, że Tallin założyli niemieccy kupcy i że port, jako Rewel, był jednym z miast hanzeatyckich. "Nic w tym złego, dopóki tego nie umieścić w kontekście kolejnej fotografii" — pisze "The Daily Telegraph". Na fotografii mamy bowiem kościół w Heilige Linde, Świętej Lipce dla Polaków, położony, jak nam mówią, koło Rastenburga, czyli Kętrzyna. Na odwrocie tej fotografii jest krótkie wyjaśnienie barokowej architektury, "ale żadnej informacji o tym, dlaczego Niemcy mieliby zbudować kościół tam, gdzie jest dziś oczywiście Polska" — zaznacza "The Daily Telegraph". To samo — pisze dalej — odnosi się do fotografii portu Danzig, "najlepiej znane nowemu pokoleniu jako Gdańsk, kolebka ruchu Solidarności".

Dwaj chłopcy oskarżeni o morderstwo

LIVERPOOL. Brytyjska policja oskarżyła w sobotę dwóch 10-letnich chłopców o porwanie i zamordowanie dwuletniego chłopczyka. Morderstwo to wstrząsnęło brytyjską opinią publiczną. Dwaj chłopcy z Walton w Liverpoolu, którzy staną przed sądem dzisiaj, zostali również oskarżeni o próbę porwania innego dwuletniego chłopczyka.

James Bulger zniknął osiem dni temu, gdy matka weszła do sklepu mięsnego w centrum handlowym. Straszliwie okaleczone ciało znaleziono dwa dni później w pobliżu torów kolejowych. Jedną kamerą video w centrum handlowym filmowała chłopczyka prowadzonego za rękę przez dwóch starszych chłopców, a inna ciągnętego przemocą. Dwaj chłopcy zostali aresztowani w czwartek w swoich domach.

Włochy: rekonstrukcja gabinetu

RZYM. Wczoraj premier Giuliano Amato na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu włoskiego przeprowadził rekonstrukcję gabinetu dokonując wymiany szefów trzech resortów. Celem tego posunięcia było skonsolidowanie kruchego gabinetu, powołanego zaledwie przed osiem miesiącami. Odejście w ostatnim tygodniu dwóch ministrów i afery korupcyjne w świecie politycznym, rzuciły bowiem cień na dalsze istnienie gabinetu.

Wypadek na platformie wiertniczej na Morzu Północnym

LONDYN. Ponad 500 pracowników brytyjskiej platformy wiertniczej na Morzu Północnym zostało uwiecznionych na pokładzie pływającego hotelu, który w sobotę w nocy w czasie sztormu oderwał się od platformy. Prowadzący akcję pomocy planowali użycie helikopterów do celu zabrania uwiecznionych z dryfującej jednostki — operację uniemożliwiła jednak bardzo silny wiatr i wysokie fale. Do wypadku doszło w odległości ok. 120 km na wschód od Aberdeen.

Izetbegovic odwołał...

SARAJEWO. Prezydent Bośni Alija Izetbegovic odwołał kontrowersyjną decyzję o bojkotcie ONZ-owskiej pomocy dla mieszkańców Sarajewa, wydając jednocześnie oddziałom bośniackim polecenie wstrzymania wszelkich działań na froncie. Jest to już co najmniej 20. jednostronne zawieszenie broni w wojnie w Bośni i Hercegowinie; zdaniem obserwatorów szansę wstrzymania działań wojennych nie wydają się realne.

Senat postanowił w sobotę

zaproponować Sejmowi kilka poprawek do niedawnej nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Najważniejsza — to zaliczenie piwa do napojów alkoholowych, których sprzedaż powinna podlegać reglamentacji. 44 senatorów było za taką propozycją, 24 przeciw, a 4 wstrzymało się od głosu.

Piwo — też alkohol

Senat proponuje zatem, by rady gmin ustalały liczbę punktów sprzedaży wszystkich napojów alkoholowych, a więc i piwa, które Sejm wyłączał z reglamentacji. Rady mogłyby również wprowadzić ograniczenia czasu sprzedaży alkoholu. Nie przeszedł natomiast w głosowaniu wniosek, by wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu w pobliżu szkół, obiektów kultury religijnej, obiektów sportowych, kapieliś, domów pogrzebowych, a także w innych miejscach masowych zgromadzeń. Za takim rozwiązaniem głosowało 30 senatorów, 36 było przeciw, a 7 wstrzymało się od głosu. (PAP)

Sobota na Wiejskiej

◆ Przyjmując w sobotę poprawkę Senatowi, Sejm nie ograniczył terminu dochodzenia roszczeń przez osoby represjonowane za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W roszczeniach, z którymi mogłyby występować również krewni i spadkobiercy poszkodowanych, można by domagać się odszkodowania, zadośćuczynienia lub symbolicznego upamiętnienia miejsca pochówku. ◆ Michał Boni dał do zrozumienia w Sejmie, że w najbliższych tygodniach można spodziewać się powołania pełnomocnika rządu ds. restrukturyzacji regionu łódzkiego. Sejm wysłuchał informacji rządu o realizacji szóstego porozumienia z Regionalnym Komitetem Strajkowym NSZZ "Solidarność" w sprawie restrukturyzacji tego regionu. ◆ Z informacji resortu Pracy i Polityki Społecznej wynika m.in., że w budżecie państwa przewidziano środki na zakup aparatury medycznej dla ratowania życia i zdrowia noworodków oraz na akcję zwalczania próchnicy. Informacja mówiła o działaniach służących zahamowaniu

Koalicja VOX

Przeciw zakazowi reklamy alkoholu i tytoniu

Koalicja Wolnego Słowa VOX, skupiająca agencje i firmy reklamowe oraz organizacje przemysłu i prasy, oświadczenie wczoraj, iż wyraża stanowczy protest wobec całkowitego zakazu reklamy alkoholu i tytoniu, wprowadzonego przez ustawę o zapobieganiu nieuczciwej konkurencji, którą w piątek przyjął Sejm.

Zdaniem koalicji VOX "całkowity zakaz reklamy jakiegokolwiek towaru dostępnego legalnie na rynku pozbawia konsumentów podstawowego prawa wyboru i samodzielnego oceny co jest dla niego dobre a co złe". VOX zwraca też uwagę na zablokowanie możliwości promocji np. mniej znanych polskich marek papierosów, twierdząc, że paradoksalnie, wbrew nazwie "o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji" ustawa stworzy niesprawiedliwe i mniej korzystne warunki działania polskim producentom i plantatorom tytoniu oraz polskim browarom. Według koalicji VOX, ustawa w przyjętej wersji przyniesie wymienne straty budżetom gminnym i miejskim oraz różnego rodzaju przedsiębiorstwom, zaś "bezsrodkowo" pośrednio koszty tego zakazu odczują wszyscy poprzez podwyżki cen lub podatków". (PAP)

zagrożeń w prawidłowym rozwoju psychofizycznym dzieci i młodzieży.

◆ Zdaniem wicemin. edukacji narodowej Anny Urbanowicz, która informowała o stanowisku rządu wobec wszczętego z nim przez związki zawodowe oświaty sporu zbiorowego, nieporozumieniem jest krytykowanie rządu za sprawy wynikające z przyjętego ustawodawstwa. Poinformowała o powołaniu zespołu, który — pod przewodnictwem min. Jacka Kuronia — rozpocznie od przyszłego tygodnia rozmowy z przedstawicielami central związkowych.

◆ Utworzenie euroregionu Karpaty w żadnym stopniu nie narusza suwerenności i integralności terytorialnej państwa polskiego, podkreślił minister Krzysztof Skubiszewski, informując o okolicznościach i powodach powołania regionu w skład, którego weszły tereny przygraniczne Polski, Ukrainy, Węgier i Słowacji. Z tezami ministra podjęli burzliwą polemikę nie tylko posłowie z partii opozycyjnych, ale również z koalicyjnego ZChN. opr. ag

Sejm zwleka, bank liczy, lokator czeka

cd ze str. 1

W miniony piątek posłowie uznali, że senackie propozycje nie są poprawkami, ale projektem nowej ustawy. A w takim razie muszą przejść od nowa cały korowód legislacyjny. Senacki projekt (zamiat poprawki przyjąć lub odrzucić) odesłano więc do komisji.

Na jak długo? Bóg jeden raczy wiedzieć. Są w sejmowych komisjach projekty ustaw, które odgryzają tam jeszcze od czasów poprzedniego parlamentu; są i takie, których "czytanie" trwa jeden — dwa dni. Podobno nie cierpi zwłoki, ale "ważenie" w poselskim i senatorskim wykonaniu — jak już wielokrotnie się przekonał — ma w sobie więcej z metafizyki niż z szanowania praw przyrody.

Dość powiedzieć, że w czasie, gdy Sejm będzie rozpatrywał sprawę od nowa, potem kierował ją do Senatu i czekał na jego reakcję, do owych 12 tys. pustych mieszkań wkrótce dojdzie 15 tys. następnych — budowanych ciagle na tych samych zasadach. Przez "spirale odsetkową", w dużej mierze wynikającą z długiego oczekiwania na ustawę, ich ceny doprowadzone są do tak absurdalnych rozmiarów, że przekraczają nawet sumę 10 mln zł za m. kw., a więc tyle ile kosztuje na wolnym rynku mieszkanie w centrum Warszawy. Trudno więc spodziewać się, że jeśli nie wezmą ich czekający w kolejce spółdzielcy, to znajdą się inni chętni — dobrze sytuowani, których stać np. na wzięcie kredytu hipotecznego.

By nie być gołosłownym — w ciągu siedmiu miesięcy ubiegłego roku, gdy można było składać wnioski o kredyty

hipoteczne, wystąpiło o nie aż... 4210 osób (w całym kraju!), z których większość już ma kłopoty z terminową spłatą, a obecnie chętnych da się policzyć niemal na palcach. I trudno się dziwić, skoro Elżbieta Dubczyk, dyrektor departamentu kredytów mieszkaniowych PKO BP twierdzi, że biorą je jedynie optymiści, którzy wierzą w rychłą poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Dziw w ogóle, że jeszcze tacy się uchwalili.

Wracając zaś do głównego problemu — niezależnie więc od tego jakie zapadną decyzje, ktoś będzie musiał stracić. Na pewno nie spółdzielca, bo on już co miał stracił, stracił (np. nie zwalutowane oszczędności na książeczkach mieszkaniowych) i najwyżej dalej nie będzie miał gdzie mieszkać. Nie spółdzielnie, bo w najgorszym wypadku ogłoszą swoją upadłość. Straci więc budżet państwa, a jeśli nie on, to banki (też państwowe). Nawet gdy za niespłacone długi przejmą od spółdzielni te sporne mieszkania, to przedzie nie sprzedadzą ich nikomu powyżej cen rynkowych. A stracą tym więcej, im dłużej trzeba będzie czekać na ostateczne decyzje, czyli im dłużej pracował będzie licznik dopisujący należne (a w praktyce "papierowe") odsetki od kredytów.

Tak więc grający w mieszkaniowego ping-ponga posłowie i senatorowie tylko pozornie dbają o stan budżetu państwa, choć na to dobro publicznie się powołują. I nie jest to tylko opinia zawiązanych w swoich nadziejach spółdzielców. Nie tylko oni już wiedzą, że za wszystko trzeba w życiu płacić — i to z absurdalnymi często odsetkami.

Obniżenie stóp procentowych Banku Centralnego

W sobotę prezes Narodowego Banku Polskiego podjął decyzję o obniżeniu stóp procentowych banku centralnego — poinformowano w komunikacie NBP.

Od 22 lutego będą one wynosiły: ◆ stopa redyskontowa (stopa podstawowa banku centralnego) 29% w stosunku rocznym; od 1 lipca ub.r. stopa ta wyniosła 32% ◆ stopa kredytu lombardowego 33% w stosunku rocznym; od 1 lipca ub.r. stopa ta wyniosła 37% ◆ stopa kredytu refinansowego 35% w stosunku rocznym; od 1 lipca ub.r. stopa ta wyniosła 38%

Decyzję o obniżeniu stóp procentowych uzasadniają wyniki gospodarcze ubiegłego roku, a w tym m.in. wzrost produkcji przemysłu.

słowej, co świadczy o zahamowaniu trendów recesyjnych w gospodarce. Ważnymi przesłankami tej decyzji są także: prognozy dotyczące wielkości inflacji w 1993 r. i jej wyraźna tendencja spadkowa w relacji do 1992 r., przyjęcie przez parlament wyważonej ustawy budżetowej.

Można oczekiwać, że obniżka stóp procentowych banku centralnego wzmocni obserwowane przez NBP korzystne tendencje w gospodarce — stwierdzono w komunikacie.

W sobotę w telewizyjnych "Wiadomościach" Hanna Gronkiewicz-Waltz zapowiedziała dalsze stopniowe obniżanie stóp procentowych kredytu refinansowego, lombardowego i redyskontowego Banku Centralnego. (PAP)

komentarz „Zamurze” Europy?

NOWEJ

Berliński mur, symbol zimnowojennego podziału nie tylko Europy, ale i świata, został zamieniony w galerię graffiti i kuriozalne betonowe pamiątki. Jeszcze niedawno z euforią mówiono o końcu podziału Europy. Dziś wiadomo, że mur istnieje nadal, znacznie trwalszy od betonowego. Dzieli niespełnione marzenia o dobrobycie od obaw przed jego utratą. Kolejne cegielki do tej budowli dokłada ostatnio RFN. Niemieckie władze chcą kupić własny spokój "sprzedając" swych niedoszłych azylantów Polsce i Czechom. Gotowe są nawet zapłacić sąsiadom za zrużenie tego balastu na ich barki. Oferta finansowa ma nieco obrzydliwą wymowę: co prawda decyzję już podjęliśmy, ale jeżeli będziecie grzeczni, możecie na tym trochę zarobić.

Decyzja o deportacji niechcianych gości nie do ich ojczyzn, ale do Polski i Czech, jest często negatywnie oceniana przez prasę niemiecką, która pisze o "polityce realizowanej przy pomocy łomu", o zaprzeczeniu idei europejskiej współpracy, o eksporcie niemieckich problemów do słabszych i biedniejszych sąsiadów.

W ciągu ostatnich trzech lat napłynął do RFN milion uchodźców, a problem azylantów podgrzewa ksenofobia i nacjonalizm. O ile więc deportacje "starych" nielegalnych imigrantów do Polski i Czech są mocno kontrowersyjne, o tyle trudno dziwić się Niemcom, że chcą uszczelnić swe granice. O połowę zwiększył się liczba funkcjonariuszy Grenzschutzu na polsko-niemieckiej granicy, rozpoczął się nabór do Ochotniczej Rezerwy Federalnej Straży Granicznej. Dotychczas granicy na Odrze i Nysie strzegły dwa tysiące niemieckich strażników, wkrótce będzie ich ponad dwa razy więcej. Rząd zadbał o wyposażenie ich w urządzenia do wykrywania amatorów nielegalnego przekraczania granicy.

A przecież nie znikną marzenia ludzi o przodostaniu się do zachodniego raju. Rumuni, Rosjanie, Białorusini czy Bułgarzy nadal będą wędrowali na zachód. Utkną tu — przy niemieckiej granicy. Być może już wkrótce dołączy do nich kilkanaście tysięcy deportowanych z Niemiec krajanów, którzy również nie będą chcieli powrócić do swych domów. Tymczasem Polska nie stać ani na ich utrzymanie, ani na deportację.

Małgorzata STOLARSKA

Razem w kulturze

cd ze str. 1

Na przełomie maja i czerwca zorganizowane zostanie w Niemczech seminarium, poświęcone przygranicznej współpracy kulturalnej. Jego te natem będą warunki formalne i organizacyjne kultury dotowanej z budżetu państwa i kas samorządowych, a także źródła finansowania wspólnych imprez — gorzowsko-szczecińsko-zielonogórsko-brandenburskich. Niemcy dysponują pieniędzmi z funduszy EWG, ale mogą być one wykorzystane tylko na terenie RFN. Środki finansowe można uzyskać także z Warszawy, ale proces ich przyznawania trwa niemal rok... Na majowe seminarium Polacy chcą zawieźć katalog dotychczasowych osiągnięć i propozycji na 1993 rok.

— W porównaniu z innymi województwami przygranicznymi (gorzowskim, szczecińskim, jeleniogórskim), zielonogórskie ma najlepiej rozwiniętą współpracę kulturalną — akcentuje Paweł Suder. — Dotyczy to nie tylko kontaktów, które nawiązały filharmonia, teatr, ośrodek folklorystyczny, Muzeum

Archeologiczne czy Biuro Wystaw Artystycznych. Bardzo wiele dzieje się także w gminach, a współpraca Gubina z Guben i pobliskim Laatzen może służyć za wzór. Sporządzono tu nawet dokładny kalendarz wspólnych imprez kulturalnych i sportowych. Coraz lepiej układają się kontakty między Ślubicami i Frankfurtami nad Odrą, Zarami i Weiswasser. Dzieje się tam wiele spraw, o których władze wojewódzkie nawet nie wiedzą, gdyż wojtowie i burmistrzowie nie mają przecież obowiązku informowania wojewody o tego typu przedsięwzięciach.

Podstawowym problemem jest dziś znalezienie formuły szybkiego przekazywania informacji o organizowanych imprezach i możliwościach współpracy od rządu Brandenburgii czy wojewodów do władz samorządowych. Niektóre samorządy wyprowadzają ustalenia władz centralnych czy wojewódzkich. A gmin, które na współpracę z Niemcami nie mają ochoty, nikt przecież do niej nie zmusi. (mas)

Reporter zanotował

Kolejna ofiara „kubkowego” hazardu

Legnica. Na targowisku znajdującym się w centrum Legnicy, mieszkanka Bolesławca dała się namówić na wydawanie się znany wszystkim, oszukańczy "kubkowy hazard", w którym nikt, poza właścicielami "interesu" nie wygrywa. Gdy kobieta wyciągnęła z portfela pięćset tysięcy, pod pozorem pomocy w grze banknoty wyjął jej z ręki młody mężczyzna i uciekł. Policja ustaliła sprawcę kradzieży. NIK

Włamania

Barlinek. W sobotę po południu odnotowano kilka włamań do budynków wznieszonych przy ul. 11 Listopada w Barlinku. Złodzieje wymontowali baterie łazienkowe, kucharki, liczniki, narażając tym samym właściciela, Przedsiębiorstwo Handlowo-Ushugowe, na straty w wysokości 11 mln złotych. (kaJa)

Pieczętki

Torzym. W nocy z 18 na 19 bm. ktoś włamał się do Urzędu Gminy. Kto? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że dokonał kradzieży bardzo specyficznych. Zginęły wyłącznie... trzy pieczętki — wojska. Rady Gminy i wiceprzewodniczącego rady. Od dzisiaj legal-

ność gminnych dokumentów stoi pod znakiem zapytania.

Desperacja

Ślubice. — W piątek o godz. 0.15 Odrę przepłynęło na pontonach 22 Bułgarów, w tym 10 dzieci. Zauważyła ich i powiadomiła Niemców polska straż graniczna. Próba nielegalnego przekroczenia granicy nikogo już nie dziwi. Zdarza się co noc. Jednak fakt, że Bułgarzy liczyli, iż nikt nie spostrzeże tak licznej wycieczki, tłumaczyć można tylko desperacją.

Wypadki

Torzym. 19 bm. jadący trasą E—30 opel wpadł w poślizg, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z ciągnikiem rolniczym. Sprawcy wypadku — obydwaj Łotwy — nie się nie stało. Kierowca ciągnika, z uszkodzoną gałką ocną, trafił do szpitala.

Tego samego dnia na trasie Żagań—Żary w poślizg wpadł, jadący z szybkością nie dostosowaną do warunków panujących na drodze, fiat 125p. Uderzył w drzewo. Dwaj pasażerowie są ranni. (bkm)

Bojadła. 20 bm. około godz. 3.00 w nocy w miejscowości Siadca doszło do wypadku. Kierujący samochodem fiat 126p, będący w stanie po spożyciu alkoholu, zjechał nagle na lewą stronę jezdni i pojazd uderzył w drzewo. Mężczyzna trafił do szpitala w Sulechowie, a dwaj

pasażerowie doznali lekkich obrażeń ciała.

Żagań. W nocy z 19 na 20 lutego br. nieznani sprawcy ukradli z ul. Długiej samochód marki Fiat 125p, koloru białego, nr. rej. ZGF 86-25, wartości 15 mln zł.

Nowa Sól. W piątek, 19 bm. około godz. 23.00, na ul. Odrzańskiej, dokonano napadu na 24-letniego mężczyznę. Nieznani sprawcy użyli gazu obojędnego, kopali ofiarę i zadali kilka ciosów ostrym narzędziem, a następnie zabrali pieniądze, prawdopodobnie 5 mln zł oraz dokumenty. Pokrzywdzony znajduje się w nowosolskim szpitalu na obserwacji.

Otyń. Głód był przyczyną kradzieży? W nocy z 19 na 20 bm., w chlewni w Niedoradzu, gmina Otyń, nieznani sprawcy zabili cztery tuczniaki i wywieźli je w nieznanym kierunku.

Cibórz. W sobotę, 20 bm. z jeziora, położonego w pobliżu miejscowego szpitala, wyłowiono zwłoki kobiety. Okazało się, że denatką była pacjentka, która oddała się 7 lutego br. z miejsca leczenia. Trwa postępowanie wyjaśniające.

Lubsko. Wczorajem, w sobotę, 20 bm., w rejonie wsi Raszyn, w gminie Lubsko, zapaliła się trawa na nieużytkach. Jednostka straży pożarnej z Lubska miała utrudniony dostęp, gdyż teren był bagieny. Ogień ugasili... śnieg z deszczem.

Lubrza. W pobliżu miejscowości Nowa Wioska, w gminie Lubrza, znaleziono w sobotę, 20 bm. zwłoki niezanego, młodego mężczyzny. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi grupa operacyjna Komendy Rejonowej Policji w Świebodzinie. (ej)

Szajka pod kluczem

Od grudnia 1992 r. na terenie Zielonogórskiego i Leszczyńskiego grasowała czteruosobowa grupa przestępcza — mężczyźni w wieku od 21 do 27 lat, mieszkańcy Oławy i okolic. Szajka specjalizowała się we włamaniach do placówek handlowych i stacji benzynowych oraz kradzieżach samochodów. Wszyscy mieli w przeszłości do czynienia z wymiarem sprawiedliwości.

W nocy z 11 na 12 grudnia 92 r. dokonali włamania do obiektu prywatnej stacji benzynowej w Stawie, skąd zabrali akcesoria samochodowe i papierosy, wartości ponad 9 mln zł. Kolejną stacją paliw, tym razem w Konotopie, w gminie Kolsko, okradli w nocy z 1 na 2 lutego 93 r., wynosząc z obiektu opony, oleje i części samochodowe na ponad 30 mln zł. Ostatniej kradzieży dokonali w nocy z 16 na 17 lutego br., zabierając z ulicy Zielonę Górę samochód volkswagen golf, wartości 25 mln zł. Szajka, która poruszała się rozmaitymi pojazdami, ma na koncie także wiele innych włamań do kiosków "Ruch" i sklepów. Złodzieje wynajmowali kwatery w Stawie, a ostatnio ich baza wypadowa znajdowała się u pewnej rodziny we wsi pod Nową Solą.

W wyniku akcji nowosolskiej policji, grupa została zatrzymana. Odzyskano część łupów z włamania m.in. do stacji benzynowych, a także volkswagena. Obecnie trwają czynności dowodowe i poszukiwania skradzionych towarów wartości kilkudziesięciu milionów złotych. W sobotę, 20 bm. prokurator rejonowy w Nowej Soli zastosował areszt tymczasowy wobec czterech członków grupy. (ej)

Nagroda w konkursie BB News

Agencja Telewizyjna BB News informuje, że nagrodę w ostatnim konkursie telewizyjnym wylosował Grzegorz Tomczak zamieszkały przy ul. Kossaka 28 w Śremie. Nagrodę ufundował "Rocobarocco - Dom Mody" s.c., a odebrać ją można u fundatora, w Zielonej Górze przy al. Niepodległości 6. Poprawna odpowiedź brzmiała — Arkadiusz Skrzypaszek, Władysław Komar, Janusz Rewiński.

Panu mjr Stanisławowi Pietkunowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

składają współpracownicy z WAK w Krośnie Odrzańskim

Rodzinie Zmarłego przedwczoraj było naszego zawodnika

Romana Polubińskiego

wyrazy współczucia składają zawodnicy i trenerzy MKKL "LUBTOUR"

Oferuje

czarnoziem i piasek do tynku (mułek) odpłatność tylko za transport 250-300 tysięcy złotych w zależności od trasy. Gorzów tel. 26153 02-03832

REDAKTOR DEPEZOWY Andrzej Grzybowski



Do trzech razy sztuka

Chory Litwin pogroził palcem

Koszykarze ekstraklasy rozpoczęli drugą turę spotkań, już w grupach. W grupie tużów nastąpiła zmiana lidera bowiem w derbach Wrocławia Aspro przegrało ze Śląskiem, natomiast Stal-Bobrek pokonała swoją imienniczkę ze Stalowej Woli, a to — przy tej samej ilości punktów z zespołem Jacka Kalinowskiego — zaowocowało wysunięciem się na pozycję lidera (korzystniejszy bilans bezpośrednich spotkań). Zastal-Fortum Zielona Góra pokonał stołeczną Polonię, wszak do trzech razy sztuka...

ZASTAL — POLONIA 107:92 (54:37)

Zastal: Krzyżyski 2, Rajkowski 22, Demurin 16, Jechorek 19, Markiewicz 28, Mazur 5, Beuge 0, Zadztrejko 0, Bortowski 8, Szczesniak 7.

Polonia: Królik 34, Sidor 11, Miłoszewski 2, Ugriumow 13, Żeludok 12, Lubaszka 7, Wiktorowski 3, Sielanek 0, Rozwadowski 10.

Sędziowali: Ryszard Jabłoński (Szczecin) i Wacław Woźniowski (Łódź). Widzów ok. 1500.

Przed meczem w zastalowskim obozie panował minorowy nastrój. Kontuzja Mirosława Łukowskiego okazała się poważniejsza niż przypuszczano (to nie łatkotki, lecz zerwane więzadła w stawie kolanowym i operacja dopiero się odbędzie, a później zawodnika czeka długa przerwa), zbierająca obfity plon grypa — wszystko to spowodowało, że trener Tadeusz Aleksandrowicz praktycznie do rozpoczęcia meczu nie wiedział, który z podopiecznych będzie gotowy do gry. Najpoważniej zachorował Gvidonas Markiewicz (jeszcze w czwartek miał temperaturę, prawie 40 st. C).

O kłopotach Zastalu polonisci doskonale wiedzieli i ostrzyli sobie apetyty na trzecie zwycięstwo (jako jedyni w lidze wygrali z Zastalem oba dotychczasowe mecze). Wprawdzie ostatnio przeżywały pewien kryzys formy (nie bez znaczenia jest trwająca już dosyć

długo niedyspozycja Aleksieja Żeludoka), jednak prawdziwy szpital w Zastalu wprawili ich — co tu ukrywać — w dobry nastrój. Przebieg spotkania zweryfikował te nadzieje, choć jego początek wskazywał, że gospodarzom będzie bardzo trudno.

Tomasz Krzyżyski nie trafił z dogodnej pozycji, pierwszą okazję wykorzystał doświadczony Wojciech Królik, tenże zawodnik bez problemów dwukrotnie wykończył kontrataki polonistów i do 4 minuty goście minimalnie przeważali. Markiewicz to jednak twarda sztuka. Zadziorny Litwin, nie bacząc na osłabianie chorobą, zdecydowanie wziął na siebie ciężar gry. Najpierw celnie rzucił za 3 pkt., i po raz pierwszy zielonogórzanie uzyskali korzystny wynik (11:10), a następnie co pewien czas siał zamęt w szeregach rywali, skutecznie „wchodząc na kosza”, bądź przekazując piłkę partnerom, głównie kolejnemu rekonwalescentowi, Jarosławowi Jechorekowi, który w bojach pod tablicami z wysokimi rywalami nieźle sobie poczynił.

Wprawdzie w 12 min. goście ponownie (i po raz ostatni) prowadzili, tym razem 26:25, jednak riposta Mirosława Rajkowskiego była natychmiastowa. „Mali” Zastalu poczynali sobie już bardzo dobrze, a trener Aleksandrowicz czujnie pozwalał odpocząć poszczególnym zawodnikom wiedząc, że musi oszczędnie gospodarować ich siłami. W tej materii również okazał się prawdziwym mistrzem. Do końca pierwszej połowy Zastal do-

minował, a końcówkę rozegrał wręcz pokazowo (po uważnym przygotowaniu ataku pozycyjnego Markiewicz trafił na 3 sekundy przed zakończeniem gry).

Przewaga aż 17 punktów wprawia kibiców w zadowolenie, wiadomo jednak, że goście przeważali wzrostem i ten atut, przy bardziej przemyślanej grze, mogli wykorzystywać. Przebieg drugiej połowy nie potwierdził obaw. Wprawdzie tuż po wznowieniu gry Żeludok celnie rzucił „za trzy” (ale natychmiast zrewanżował się Paweł Szczesniak, później jednak gospodarze dyktowali warunki gry. W 30 min. gdy na ławie odpoczywali Markiewicz i Jechorek, przewaga zastalowskich wyraźnie się zmniejszyła (73:65), ale gdy ta dwójka pojawiła się na parkiecie, prawie natychmiast bilans punktowy się poprawił. Na początku 37 min. było 96:73 (największa różnica w meczu) i wszystko stało się jasne. Godny odnotowania jest debiut Oskara Zadzrejki w meczu ligowym.

Roman SIUDA

Pozostałe wyniki: Stal-Bobrek Bytom — Stal St. Wola 107:83 (54:41), Śląsk Wrocław — Aspro Wrocław 103:91 (57:48).

1. Stal-Bobrek	23	39	2000:1826
2. Aspro	23	39	1936:1685
3. Śląsk	23	38	2027:1834
4. Polonia	23	37	2165:2115
5. Fortum-Zastal	23	37	1872:1795
6. Stal St.W.	23	36	2025:2004

Grupa II: Lech Poznań — Hutnik Kraków 94:85 (56:42), Górnik Wałbrzych — Nobiles Wrocław 84:90 (46:42), Pogoń Szczecin — Spartakus Jelenia Góra 72:69 (33:32).

7. Nobiles	23	36	1870:1975
8. Lech	23	34	1874:1976
9. Górnik	23	31	1845:1959
10. Pogoń	23	31	1820:1911
11. Spartakus	23	30	1841:1928
12. Hutnik	23	25	1814:2056

równie skuteczne — wynik mógł być zupełnie inny. O niekorzystnym rozwoju wydarzeń zdecydowało pięć przewinień osobistych Stanisławskiego (30 min.), a następnie Rutkowskiej (32 min.). Bez nich wartość drużyny Stilonu znacznie zmalała. W drużynie AZS bardzo dobrze zagrała Alina Siabęcka (RS).

Grupa I: Stal Brzeg — Włókniarz Pabianice 76:82 (37:46), ŁKS Łódź — Olimpia Poznań 77:84 (43:32), Wisła Kraków — Śląz Wrocław — 70:76 (29:34), Bałtyk Gdynia — Lech Poznań 71:67 (34:32).

1. Olimpia	8	16	656:569
2. ŁKS	8	13	650:591
3. Włókniarz P.	8	13	602:550
4. Bałtyk	8	12	596:601
5. Śląz	8	12	648:685
6. Lech	8	11	615:645
7. Stal B.	8	10	652:690
8. Wisła	8	9	531:599

Grupa II (pozostałe wyniki): Stal-Bobrek Bytom — Polonia Warszawa 79:103 (35:61), Star Starachowice — Start Lublin 88:86 (36:41), Włókniarz Białystok — AZS Toruń 61:72 (37:31).

9. Polonia	8	15	638:574
10. Stilon	8	13	612:559
11. Start	8	13	673:618
12. AZS T.	8	13	544:549
13. Włókniarz B.	8	12	575:554
14. Star	8	11	551:613
15. AZS P-n	8	10	605:659
16. Stal-Bobrek	8	9	541:643

Telewizja ściągnął policję

Podczas transmisji z hali Schleyera w Stuttgarcie, gdzie rozgrywanym jest Turniej ATP, jeden z widzów zadzwonił do komendy policji. Widza oburzył fakt, iż nie są przestrzegane przepisy — obowiązujące bowiem zakaz zatrudniania dzieci w godzinach nocnych. Na korcie rozgrywany był pojedynek Australijczyka Wally Masura z Niemcem Patrikiem Kuehnem. Mecz ten zakończył się grubo po północy (o godz. 1.30 miejscowego czasu).

Policjanci natychmiast zareagowali na żądanie telewizji — pojechali do hali Schleyera i odwieźli do domu dwójkę dzieci wykonujących tam funkcje podawczych piłek. 10-latkowie Michaela Csik i Arndt Brambeck — spytani przez dziennikarzy czy woleliby jednak pozostać w hali — odpowiedzieli zgodnie: „Chcielibyśmy pracować do końca tej gry!”



Zwycięskie sparringi

Stilonu i Lechii

* W sobotę odbył się mecz towarzyski pomiędzy drużynami Stilonu Gorzów i Chrobrego Głogów. Zdecydowane zwycięstwo 4:0 (1:0) zanotowali gospodarze, a zdobywcą bramkowej podzielił się: Robert Cieśliewicz, Mariusz Osiecki, Wiesław Osiecki i Zbigniew Bisaga.

* W Iłowie, III-ligowy Piast (występujący pod wodzą nowego trenera Jerzego Fiutowskiego z Miedzi Legnica) przegrał z Lechią Zielona Góra 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Piotr Czerniawski.

Udany debiut J. Kupcewicz

Reprezentacja Polski w piłce nożnej halowej dwukrotnie pokonała w towarzyskich meczach drużynę narodową Słowacji. W sobotę w Knurowie występujący po raz pierwszy pod wodzą trenera Janusza Kupcewicza Polacy wygrali 3:2 (1:0). Gole: Zymanczyk 2 i Dźwigala i Rusko.

Natomiast w niedzielę w Gliwicach nasz zespół zwyciężył 8:2 (2:2). Bramki: Kałuża 3, Dźwigala 2, Zymanczyk, Turowiecki i Komisarz. W polskiej drużynie wystąpiło 5 zawodników grających w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Hongkongu. Następnym sprawdzianem podopiecznych J. Kupcewicza będą rewanżowe spotkania ze Słowakami zaplanowane na 5-7 marca w Nitrze.

Marian Bublewicz nie żyje

Marian Bublewicz — najlepszy polski kierowca ostatnich lat, zginął 20 lutego na jednym z odcinków specjalnych Zimowego Rajdu Dolnośląskiego, który w poprzednich latach siedmiokrotnie wygrywał. Był wielokrotnym rajdowym mistrzem Polski w klasyfikacji generalnej, a w ub. r. zajął drugie miejsce w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Europy. Do tragedii doszło ok. godz. 11.30 na 5 odcinku specjalnym, na łuku drogi pomiędzy Orlowem a Złotym Stokiem. Prowadzony przez Bublewicza ford sierra cosworth, z nie ustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę szosy, uderzając bokiem w przydrożne drzewo. W wyniku wypadku kierowca doznał poważnych obrażeń ciała, m.in. pęknięcia pęcherza moczowego i zmiążdżenia miednicy, natomiast jego pilot Ryszard Żyszkowski — złamania ręki, ran głowy i ogólnych potłuczeń. Oba przewieziono do szpitala w Łądku Zdroju, gdzie po 4,5 godzinnej operacji, Bublewicz zmarł.

M. Bublewicz poprzednio 7-krotnie zwyciężał w Rajdzie Zimowym. Kilka razy zdarzało mu się uczestniczyć w groźnych kraksach w czasie zawodów. Lubił powtarzać: „nie ma rajdu bez niespodzianki”. Przez wiele lat dopisywało mu szczęście. W 1984 roku, gdy jego rozpadnięty polonez na trasie Rajdu Polskiego wpadł z trasy, wokół zapanowała cisza. Kibice zniechęceni. Po chwili z wywróconego samochodu ewakuowali się zawodnicy. Żyła. Krótka dyskusja (jechał z nim Ryszard Żyszkowski) i decyzja: „Jedziemy dalej, strata nie powinna być wielką, prowadzimy przecież w rajdzie...”

Urodził się w Olsztynie 25 sierpnia 1950 roku. „Wiedziałem zawsze, że będę jeździł” — wielokrotnie powtarzał. W latach 1970-1972 był dobrze zapowiadającym się zawodnikiem motocrossowym. Wywalczył nawet wicemistrzostwo Polski w klasie 125 cm. Karierę motocyklisty przerwał wypadek. Na jadącym motocyklem Bublewicz najeżdżał samochód. I tym razem miał szczęście, choć dopiero po upływie roku doszedł do pełnej dyspozycji fizycznej.

Od 1974 roku rozpoczyna się pasmo sukcesów Bublewicza w rajdach samochodowych, których ukończeniem było wicemistrzostwo Europy zdobyte za kierownicą ford sierra cosworth. W ub. sezonie jego pilotami byli: Ryszard Żyszkowski i Grzegorz Gac. Bublewicz obok Sobiesława Zasady i Andrzeja Jaroszewicza był trzecim polskim kierowcą, który znalazł się w czołowej trójce mistrzostw Europy. „Przymierzamy się do zmiany samochodu” mówił przed tegorocznymi startami. Zamierzał „przejechać się” na luncie lub fonda escorta. Swoje sukcesy osiągnął dzięki uporowi, ogromnej pracowitości i ambicji. Był tytanem pracy. Był...



Lubuszanie wystąpią w IMS A. Łabędzki w Unii Leszno

W sobotę w Warszawie obradowała Główna Komisja Sportu Żużlowego. Ustalono m.in. skład reprezentantów Polski w eliminacjach IMS, a także rozpatrywano sprawę przynależności klubowej niektórych zawodników.

Czternastu białoczerwonych wystąpi w tegorocznych eliminacjach IMS seniorów. Ustalono, że dziesięć miejsc obsadzą: Tomasz Golob (Polonia Bydgoszcz), Piotr Świsłowski i Piotr Paluch (oba Stal Gorzów), Jarosław Szymkowiak, Sławomir Dudek (oba KS Morawski Zielona Góra), Jarosław Olszewski (Wybrzeże Gdańsk), Jacek Krzyżaniak, Mirosław Kowalik, Robert Sawina (wszyscy Apator Toruń), Sławomir Drabik (Włókniarz Częstochowa). Pozostałe cztery miejsca obsadzą najlepsi z wewnętrznej eliminacji, która odbędzie się 1 kwietnia w Machowej. O reprezentacyjne szlify ubiegają się będzie dwunastu pierwszoligowców i czterech przedstawicieli II ligi.

W eliminacjach IMS juniorów wystąpią: Piotr Baron (Sparta Wrocław), Tomasz Bajerski (Apator Toruń), Grzegorz Rempala, Paweł Jachim i Mirosław Cierniak (Unia Tarnów) oraz Robert Flis (Stal Gorzów).

Od 1992 roku na linii Wrocław — Leszno trwa „wojna” o Adama Łabędzkiego, wychowanka Unii Leszno, który podpisał dwa kontrakty z Unią i Spartą Wrocław. W grudniu 1991 roku Łabędzki, po zawarciu umowy z Unią, zdecydował się zasilić Spartę (za co otrzymał od ówczesnego sponsora wrocławskiego klubu 15 tysięcy dolarów). Ostatnio jednak, „Łabędz” zaprzagnął powrotu do Unii. GKSZ postanowiła ukarać zawodnika 12 miesięczną karą, którą jednak zawieszono na 12 miesięcy. Łabędzki będzie mógł zatem startować w Unii, oczywiście jeśli przedłuży licencję „Z”. Do Trybunału Związku trafi natomiast sprawa obu klubów tj. Sparty i Unii.



Minimalna porażka gorzowianek

Tenistiski stolowe I ligi (grupa B) rozegrały kolejną rundę spotkań. Prowadzące w tabeli zespoły Ogrodnika Bielsko Biala i AZS WSP Olsztyn, nie miały problemów z zainkasowaniem punktów. Nikłej porażki w Nowym Sączu doznały zawodniczki Gorzowii.

START — GORZOVIA 6:4

Punkty dla Startu: Dziedzic i Wicher po 2, Trojan 1 oraz debel Trojan-Wicher, a dla gorzowianek: Marina Babiczewa 2, Kamila Kulczycka 1 oraz debel Babiczewa-Kulczycka.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: SKS-40 Warszawa — AZS WSP Olsztyn

2:8, AZS Wrocław — Ogrodnik Bielsko-Biala 3:7, AZS Kielce — Lewart Lubartów 1:9, AZS Częstochowa — Spółdzielca II Płock — przelozony.

1. Ogrodnik	15	28	111:39
2. AZS WSP Olsztyn	15	28	110:40
3. Lewart	14	23	94:46
4. AZS PW Wrocław	15	18	86:64
5. Start	14	14	74:66
6. AZS WSP Częstochowa	14	12	73:67
7. SKS-40	13	11	55:75
8. Gorzovia	15	7	61:89
9. Spółdzielnia	13	3	39:91
10. AZS Kielce	15	0	22:128

M. S.

SERWIS W PIGUŁCE

* Piąty etap Vuelta Cyclista Mexico organizatorzy musieli anulować. 300 km na północny zachód od miasta Meksyk na autostradzie pijany kierowca ciężarówki wjechał w peleton powodując zmasowaną krakę. Kilkunastu kolarzy zostało rannych, niektórych helikopterem odwieziono do szpitala w Guanajuato. Większość poszkodowanych to Meksykanie, ale wśród kontuzjowanych znalazł się również Słowak Jozef Regec i Niemiec Juergen Werner. Również Amerykanin Clark Sheenan doznał poważnych urazów kręgosłupa.

* Austriak Ingo Geifes wygrał w Kairze międzynarodowe mistrzostwa Egiptu w pięcioboju nowoczesnym. Zgromadził 5.510 pkt.

* W Londynie doszło do podpisania rekordowej umowy transferowej w brytyjskim sporcie. Za czteroletni kontrakt reklamowy słynny brytyjski browar „Bass” będzie sponсорować brytyjską futbolową ekstraklasę sumą 12 milionów funtów (w przybliżeniu 17,5 milionów dolarów).

* Niemiecki bokser Rene Weller miał wypadek samochodowy na autostradzie w pobliżu Monachium. Zarówno bokser jak i towarzyszący mu w samochodzie trener wyszli cało.

* Mario Lemieux wraca na lod. Lemieux, u którego lekarze wykryli raka gruczołów limfatycznych, po serii naswietleń kobałem — uzyskał zgodę lekarzy na grę w hokeja. Ten zawodnik dwukrotnie

go zdobywcy Pucharu Stanleya — drużyny Pittsburgh Penguins zamierza w najbliższym czasie przystąpić do treningów. Zapewne za miesiąc znów będzie grał.

* Az 91 posunięty wykonany w czwartą partii meczu finałowego pretendenta w Monte Carlo Nana Ioseliani (Gruzja) i Zsuzsa Polgar (Węgry), by zgodzić się ostatecznie na remis. Stan meczu na półmetku 3:1 dla Węgierki.

* Turniej szpadzistik zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata wygrała w Rio de Janeiro Elisabeth Knecht (Austria). W finale Austriaczka zwyciężyła Giannę Buerki (Szwajcaria) 5:3, 5:1.

* Alicja Pęczak zajęła w wyścigu na 100 m stylem klasycznym podczas zawodów pływackiego Pucharu Świata w Mediolanie drugie miejsce — 1.09.25. Zwyciężyła Xiao Min Huang (Chiny) — 1.07.99. Pęczak wystąpiła również w finale wyścigu na 200 m stylem zmiennym zajmując trzecie miejsce — 2.15.82. Triumfowała Lin Li (Chiny) — 2.13.54 przed Britta Vestergaard (Szwecja) — 2.14.60.

* Paul Meier (Niemcy) okazał się najlepszym zawodnikiem w konkurencji siedmioboju w mityngu berlińskim. Uzyskał 6.067 pkt. wyprzedzając swojego rodaka Christiana Schenka — 6021 i Sandora Munkacsiego (Węgry) 5925 pkt.

* Piotr Piekarski zajął drugie miejsce na 800 m podczas halowego mityngu lekkoatletycznego w Birmingham.

* 25. edycja wyścigu klasycznego kolarzy zawodowych w Haut-Var (południowo-wschodnia Francja) wygrał Francuz Thierry Claveyrolat przed Szwajcarem Fabianem Jekerem i Francuzem Gerardem Guazzinim.



Grypa zmogła lubinianki

Piłkarki I ligi rozegrały kolejną rundę spotkań. Ze względu na występ Startu Elbląg w ćwierćfinale Pucharu Europy z CBM Valencia 27:17 (13:10) dla Hiszpanek, dopiero 4 marca odbędzie się mecz elblązanek z Azotami Chorzów. Nie odbył się także mecz Piotrcovia — Zagłębie Lubin. Podopieczne trenera Romana Jezierskiego, zmogła bowiem grypa.

A oto wyniki pozostałych meczów: Zgoda Bielszowice — Ruch Chorzów 30:26 (15:11), Pogoń Szczecin — Bałtyk Gdynia 24:23 (12:11), Skra Warszawa — AZS AWF Gdańsk 26:19 (14:9), AZS AWF Wrocław — Sośnica Gli-

wice 29:24 (11:11), Cracovia — Karonosze Jelenia Góra 17:22 (8:12).

1. AZS Wrocław	18	29	474:408
2. Piotrcovia	16	25	409:345
3. Start	17	24	427:349
4. Skra	18	22	387:375
5. Zagłębie	17	19	388:344
6. Pogoń	16	18	365:361
7. Zgoda	18	17	449:431
8. Sośnica	16	17	378:383
9. AKS-Azoty	17	17	367:373
10. Karonosze	18	17	438:476
11. Ruch	17	16	423:426
12. Bałtyk	18	15	390:403
13. AZS Gdańsk	18	3	366:494
14. Cracovia	18	3	370:465



Mecze eliminacyjne

W sali nowosolskiego MOSiR odbyły się turnieje piłki siatkowej szkół podstawowych i średnich w kategorii dziewcząt i chłopców, które były eliminacjami do imprez wojewódzkich SZS w Zielonej Górze. W grupie szkół podstawowych uzyskano wyniki: dziewczęta — SP 1 Nowa Sól — SP 1 Szprotawa 2:0 (15:0, 15:4), chłopcy — SP 8 Nowa Sól — SP 1 Szprotawa 2:0 (15:12, 15:10), natomiast w grupie szkół średnich: dziewczęta — LO Szprotawa — ZSE Nowa Sól 3:0 (15:1, 15:0, 15:1), chłopcy — ZSE Nowa Sól — LO Szprotawa 3:0 (15:4, 15:7, 15:5). Zwycięzcy zakwalifikowali się do półfinałów wojewódzkich.

Także w sali MOSiR odbył się turniej koszykówki dziewcząt i chłopców szkół podstawowych na szczelbu nowosolskiego ośrodka SZS. Wśród dziewcząt, drużyna SP 7 Nowa Sól wygrała z SP Otyń 56:0, a chłopcy z SP 8 w Nowej Soli pokonali SP z Otynia 30:3. Oba zwycięskie zespoły zakwalifikowały się do eliminacji rejonowych.

K. Wawrzykowski najlepszym sportowcem

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miejski Ośrodek Sportowy w Nowej Soli byli organizatorami plebiscytu na 10 najlepszych sportowców-młodzieżowców Nowej Soli w 1992 r. Po podsumowaniu głosów okazało się, że pierwsze miejsce zajął **Konrad Wawrzykowski** (Astra) — lekkoatletyka, natomiast na kolejnych miejscach uplasowali się: 2. **Marcin Szulik** (Dozamet) — piłka nożna, 3. **Remigiusz Ławniczek** (Gwardia) — judo, 4. **Amelia Bieleń** (Astra) — lekkoatletyka, 5. **Rafał Stachowiak** (Gwardia) — judo, 6. **Magdalena Babicz** (Dozamet) — kajakarstwo, 7. **Maja Filipow** (Dozamet) — kajakarstwo, 8. **Arkadiusz Dudziwicz** (Gwardia) — judo, 9. **Agnieszka Baranowska** (Victoria) — piłka siatkowa i 10. **Przemysław Wojciechowski** (Astra) — lekkoatletyka.

Uroczyste podsumowanie plebiscytu odbędzie się w dzisiejszą o godz. 16.30 w auli Szkoły Podstawowej nr 1 w Nowej Soli. (ej)

Dać szansę

Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci Specjalnej Troski „Dać Szansę” w Zielonej Górze informuje rodziców o organizowanym w dniach 12-27.07.93 r. w Gościu obozie rehabilitacyjnym.

Celem turnusu jest wymiana doświadczeń rodziców i terapeutów w rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, udział w zajęciach terapeutycznych, wspólny wypoczynek. Deklaracje uczestnictwa i informacje w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Zielonej Górze, pl. Matejki 1, tel. 639-79, 718-31. (strz)

Czarny kot na śniegu

Do walki z niebem i z tym co z niego czasem leci, człowiek posiada specjalistyczny sprzęt: drewnianą szufelę, miotłę brzoową, a czasem także łopatę. Jeśli mu, nie daj Boże, na chodniku zamrznie, używa łomika, albo metalowej raszpli, i piasku. Jak widać z powyższego, w walce ze śniegiem człowiek skazany jest przede wszystkim na własne ręce.

— Nie boi się pani — pytam kobietę sprząającą chodnik przy placu Pocztowym — że ten padający śnieg zasypie znówu chodnik, i nie będzie widać żadnego efektu pani pracy?

— Jak będzie mocny śnieg, to na pewno.

— Nie lepiej więc poczekać?

— Gdzieś będą czekać! Jak mało to się lepiej robi, no nie? Coś się zgarnie, to jest cienie później, nie?

— Pani tu sprząta w takiej bocznej uliczce, a cały deptak zasypany jest śniegiem, nikogo nie widać...

— Wyjdą, może obiad jeszcze gotują.

Przed południem ulice miasta świeciły pustkami. Mokry śnieg, lepiący się do ubrania i woda chlupiąca pod nogami nie zachęcały do spacerów. Gdzieś w okolicach ratusza spotkałem tylko czarnego kota, który z wyraźnym obrzydzeniem moczył łapy w śniegowym bloku.

Śnieżna nawałnica, jaka rozpetala się około godziny dziesiątej, nie wystraszyła ekipy pogotowia wodno-kanalizacyjnego, budującej toaletę na targowisku dla cudzoziemców.

— Musimy robić dzisiaj — powiedział mi byrgadzista — w inne dni jest tu pełno ludzi. Nie można z tym dłużej czekać, bo oni tu wszystkiego podwórka zaczadzą.

Właściciel taksówki nr 500, Krzysztof Lewandowski, jeździł po mieście całą noc.

— Ulice powinny być posypane piaskiem, to zawsze pomaga. Teraz są tak drogie auta, takie drogie opłaty, że powinny być na to środki. Mamy przecież bezrobocie, ja bym dał ludziom łopatę i trochę oczyszczacz. Za komuny chcieliśmy stawiać namioty i robić obozy pracy. Teraz tyle osób bierze zasiłek, a pracować nie ma komu... Buty ma pan suche?

— Mokre.
— No ułanie, bo dzisiaj niedziela.

Pasażerowie komunikacji miejskiej mieli w niedzielę zapewnione dodatkowe atrakcje. „Przegubowiec z osiedla Pomorskiego był już prawie koło szpitala — relacjonował z przejęciem pracownik naszej redakcji, Lucjan Fokszan — kiedy zaczęliśmy po prostu zjeżdżać do tyłu. Przez chwilę zastanawiałem się głęboko, w jaki sposób opuścić pojazd. Są w autobusach takie specjalne młotki... Na szczęście kierowca opanował sytuację”.

Najbardziej dramatyczna sytuacja powstała na stromym podjeździe na ulicy Staszica. Policja otrzymała meldunek, że jeźdźnię blokuje kilka autobusów i pojazdów prywatnych, które nie mogą pokonać śliskiej stromizny. Dyżurny ruchu aspirant Jan Burowski skierował na miejsce służby drogowe. Policjanci sprowadzili napotkaną w mieście piaskarkę.

Według informacji prezesa PE-DiZ, **Jana Radziwiłowicza**, na ulicach miasta jest 5 piaskarek i 2 ciągniki z pługami. Pracuje ponad 20 osób. „Non-stop jesteśmy nas ulicach i odśnieżamy. Kiedy odśnieżymy, będziemy posypywać”.

Mirosław KULEBA

Olimpiada o dziejach Sejmu

W roku 1493 w Piotrkowie zebrał się posłowie dwóch prowincji Polskich, by otrzymać od nowego króla — Jana Olbrachta — potwierdzenie wszystkich wcześniejszych przywilejów szlachty. Był to początek nowoczesnego parlamentaryzmu polskiego.

W związku z 500 rocznicą zwołania pierwszego Sejmu odbywa się w całym kraju pod patronatem prezydenta i Senatu RP olimpiada pod hasłem „Parlamentaryzm w Polsce”. Jej etap okręgowy zorganizowany przez Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze przy ścisłej współpracy Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli odbył się w sobotę.

W olimpiadzie wzięło udział 46 uczniów z lubuskich szkół średnich. Według organizatorów poziom wiedzy olimpijczyków był bardzo dobry, mimo stawianego przed młodzieżą wysokiego stopnia trudności. Do szczebla centralnego olimpiady „Parlamentaryzm w Polsce” zostali zaproponowani: **Tomasz Bubel** (LO w Nowej Soli), **Tomasz Chmal** (LO w Żarach), **Remigiusz Jaskiewicz** (LO w Wolsztynie), **Małgorzata Dobiecka** i **Marzena Kurczewska** (obie z VII LO w Zielonej Górze) oraz **Maciej Roszkowski** i **Grzegorz Wojtkowiak** (oba z Zespołu Szkół Budowlanych w Zielonej Górze).

Była to już druga zorganizowana w tym roku przez PTH olimpiada.

30 stycznia odbyła się bowiem XIX Okręgowa Olimpiada Historyczna. Wzięło w niej udział 150 uczniów szkół średnich, spośród których do etapu centralnego wytypowano trzy osoby: **Przemysław Wiszewska** (LO w Wolsztynie), **Tomasz Bogusza** (ILO w Zielonej Górze) i **Bartosz Prętkiego** (Zespół Szkół Budowlanych w Zielonej Górze).

Zarząd PTH pragnie podziękować Zespołowi Szkół Ekonomicznych, IV Liceum Ogólnokształcącemu i internatowi przy ulicy Drzewnej w Zielonej Górze za pomoc udzieloną przy organizacji obu olimpiad.

Dariusz DOLAŃSKI

Redakcja otrzymała

W odpowiedzi na krytykę

W nawiązaniu do notatki „Przy Zamkowej brudno” zamieszczonej w GN (środa 17.02.1993 r.) Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze informuje, że z chwilą otrzymania placu targowego przy ul. Zamkowej natychmiast rozpoczęła prace adaptacyjne — ustawiliśmy stoły na placu, zakupiliśmy sanitariat kontenerowy za 55

mln zł, poczyniliśmy uzgodnienia z Zakładem Energetycznym odnośnie oświetlenia placu oraz Zakładem Wodociągów i Kanalizacji odnośnie podłączenia sanitariatu. Ponieważ wykonanie obu instalacji jest bardzo kosztowne (wstępnie wyceniono na 60 mln zł), a MOSiR będący na własnym rachunku nie dysponuje na bieżąco tak dużymi kwotami, prace adaptacyjne przeciągają się. W tej sytuacji możemy jedynie przeprosić o kolicznych mieszkańców za te chwilowe utrudnienia i obiecać, że wkrótce sanitariat będzie czynny, a cały plac oświetlony.

Dyrektor MOSiR dr Zbigniew Brodecki

Pomóż dzieciom z Bieszczad

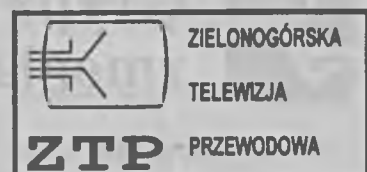
Harcerze ze szczeru „Jedenastka” organizują pomoc dla dzieci mieszkających w Bieszczadach, na terenie których są gminy gdzie dwie trzecie mieszkańców jest bezrobotnych, z czego blisko 70 procent nie posiada nawet zasiłku. Zbiórka darów odbędzie się w SP nr 2 przy ul. Wyszyńskiego, SP nr 6 przy ul. Licealnej, SP nr 14 przy ul. Jaskółczej, SP nr 15 przy ul.



Lisiej i w Komendzie Hufca ZHP przy ul. Westerplatte 27. W szczególności potrzebna jest żywność (nie psujące się produkty — konserwy, kompoty, przetwory, sery), zabawki, przybory szkolne, artykuły gospodarstwa domowego (talerze, kubki, sztućce, garnki — do wyposażenia stołówek szkolnych) i oczywiście pieniądze. (rik)

Śpiewać każdy może

25 lutego o godzinie 20.00 w Zielonej Górze, w studenckim klubie „U Jana” odbędzie się kolejna edycja imprezy pod hasłem „Śpiewać każdy może”, która ma charakter konkursu otwartego. Najmłodszy wykonawcy mogą mieć 15 lat. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 4 mln złotych. Jury wytypuje również wykonawcę dla którego nagrodą będzie nagranie trzech utworów w Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są najpóźniej godzinę przed koncertem. Organizatorzy nie zwracają wykonawcom ewentualnych kosztów podróży. (jk)



17.50 Program dnia
17.55 Sportowy Magazyn Informacyjny
18.05 POLMOZBYT 93
18.10 Sport — I liga koszykówki mężczyzn
18.50 BB News przedstawia...
19.00-20.00 Przerwa
20.00 „Artystyczny kant” — ko-media prod. USA

REDAGUJE
Wojciech Strzyżewski

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

Zielona Góra
„ESTRADA” — nieczynne do 22 bm.
„NYSA” — 15.30 Kevin sam w Nowym Jorku (USA 12), 17.30 Rok komety (USA 12), 19.30 Umrzeć powtórnie (USA 15)
„NEWA” — 17.00, 19.00 Harry Angel (USA 18)
„WENUS” — 16.00, 18.00, 20.00 Psy (pol. 18)
woj. zielonogórskie
BABIMOST „Piast” — nieczynne
KROSNO „Wzgórze” — 17.00, 19.00 Obcy III (USA 15)
WOLSZTYN „Tatry” — nieczynne

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33.
10.00, 11.30 Były sobie świnki trzy (Łagów)

FILHARMONIA

proby

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon. wt. — nieczynne, śr., czw. pt. 10.00-17.00, sob., niedz. 10.00-15.00). Wystawy czasowe: Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Winna latorość w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zdarzenia. Lubin 1982. Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne śr., czw., pt. 9.00-15.30, sob., niedz. 10.00-15.00, pon., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Ciekawostki z magazynu LMW. Plenarowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego. Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Śródkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef Bogdan Kostrzewski. Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa po-

konkursowa — rękodzieło ludowe i artystyczne woj. zielonogórskiego. Wystawy czasowe — Przechowywanie i przygotowanie żywności ludności wiejskiej. „Koledowanie”. Muzeum Regionalne w Świebodzinie — Wystawa czasowa — Piotr Gostyński „Proporcja warsztatu”

GALERIE

ART (10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedaż malarstwa
BWA (11.00-17.00) — Wystawa asystentów Instytutu Wychowania Plastycznego WSP
Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Rzeźby Romualda Wiśniewskiego
Klub MPiK (9.00-17.30) — Wystawa autorska uczniów Liceum Plastycznego: A. Szymańskiego i P. Chmielowa
Żarski Dom Kultury — Malarstwo zbiorów galerii plastyki profesjonalnej ZDK

APTEKI

dyżur nocny pełnia:
Zielona Góra ul. Stary Rynek
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól ul. Piłsudskiego

Sulechów ul. Świerczewskiego
Świebodzin ul. 1 Maja
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Zagań ul. Świerkowa
Żary ul. Rynek

KWACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Pogotowie Policji Muncypalnej 986
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Gazownicze 992
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Dźwigowe 54-73
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00) 222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00) 280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres” 28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Re-

quies” Zielona Góra ul. Krawiecka 2 (do 15.00) 52-19
(po 15.00) 65-229
Informacja PKS 223-01
Informacja PKP 38-38
Szpital Wojewódzki centrala 42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
Bank Informacji Usługowej 293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej 370-69
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00) 35-51 lub 31-56
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00) 719-73
Doradztwo podatkowe 707-71

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
ul. Podgórna 226-67
dworzec PKP 226-66
bagażówki 228-25
Radio Taxi 919

POMOC DROGOWA

Zielona Góra
PZMot. 981
„Non Stop”, ul. Słowackiego 1A, CB
Radio J-23 30-65
Polmozbyt 954

Zła wola? Chęć zysku? A może „dajcie mi władzę, a was usadzę”?

Hamulec rozwoju - cz. II

Atmosfera wokół Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zielonej Górze zagęszcza się. Odzywa się coraz więcej ludzi mających swoje „ale” w sprawie działalności tej instytucji, a dokładnie jej szefowej. Najwięcej pretensji i zarzutów dochodzi ze środowisk lokalnych samorządów w Zielonogórskim. „Puszczają nerwy” burmistrzom Szprotawy czy Gubina.

JAK DŁUGO TO JESZCZE MOŻE TRWAĆ?

— zastanawiają się. Inni rozmówcy wolą pozostać anonimowi. Dają do zrozumienia, że działania nie po myśli pani konserwator grożą z jej strony swoistym terrorem. „Brak uzgadniania opracowań niezbędnych do rozwoju miasta, to chyba kara wystarczająco dotkliwa”.

— *Materiały historyczno-konserwatorskie centrum Szprotawy gotowe są już od wielu miesięcy* — mówi burmistrz **Tomasz Mirakowski**. — *Niestety nie znajdują one uznania w oczach pani konserwator. Sugeruje ona, że należy przygotować nowe i wskazuje „nowego człowieka”, który miałby zarobić około 20 milionów złotych z naszej miejskiej kasy...*

Burmistrz oraz pracownicy urzędu w Szprotawie nie mogą pogodzić się z takim stanowiskiem. Opracowania, które jest gotowe zostało już przecież zapłacone w trzech czwartych.

— *To prawda, nie jesteśmy fachowcami* — przyznają się pracownicy Urzędu Miasta w Szprotawie. — *Jednak ocena merytoryczna opracowania dokonana przez panią konserwator byłaby dla nas miarodajna, gdyby zdanie pani Łukas-Janowskiej potwierdziło eksperci. Tak jednak nie jest.*

Materiały historyczno-konserwatorskie przygotowane m.in. przez **Wandę Janowską**, a odrzucone jako złe przez panią konserwator **Ewę Łukas-Janowską** zostały pozytywnie ocenione przez przedstawiciela Zespołu Ekspertów Międzyresortowej Komisji do spraw Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staro- miejskich **Michała Witwickiego**. Ekspert ten służył też wskazówkami Wandzie Janowskiej przy poprawkach.

JANOWSKA KONTRA JANOWSKA

Zbieżność nazwisk obu pań jest przypadkowa, choć znają się one nie od dziś. Kiedy Ewa Łukas przyjechała do Zielonej Góry ze Szczecina na początku lat 70., Wanda Janowska, absolwentka wydziału konserwacji zabytków na Uniwersytecie w Toruniu, pracowała w biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zajmując się zabytkami ruchomymi. Wojewódzkim konserwatorem zabytków był wówczas i przez wiele kolejnych lat **dr Stanisław Kowalski** — historyk sztuki, autor wielu naukowych publikacji, postać znana i ceniona w środowisku ludzi kultury nie tylko w województwie zielonogórskim. Na początku lat 70. zaczęto tworzyć w kraju Biura Dokumentacji Zabytków podlegające konserwatorowi. Stanowisko szefowej nowo powstającego biura dr Kowalski zaproponował Wandzie Janowskiej. Niestety, nie zgodziła się ona na objęcie kierowniczej funkcji. Przez 5 lat zatem sprawowała ją właśnie Ewa Łukas-Janowska (także historyk sztuki). Doktor Kowalski wspomina, że po owych pięciu latach zmuszony był odwołać panią Łukas-Janowską ze stanowiska — był z jej pracy bardzo niezadowolony:

— *Nie udało mi się wypracować z tą panią żadnej płaszczyzny porozumienia. Wobec spraw i problemów, którymi winna była się zajmować, nastawiona była na „nie”. Nie uwytyczywała się z obowiązków.*

Miejsce Ewy Łukas-Janowskiej w BDZ zajęła skloniona w końcu do objęcia funkcji Wanda Janowska, która prowadziła biuro aż do jego rozwiązania na początku lat 90. Udało się jej w tym czasie zagospodarować wiele nieużytkowanych obiektów zabytkowych w województwie, ocalić sporo cennych pamiątek przeszłości. Swoim entuzjazmem i idea ratowania popadających w ruinę pałaców, zamków i dworów zaraziła innych.

Na początku lat 90., kiedy doszło do reorganizacji służby konserwatorskiej w kraju rozwiązano nie tylko BDZ-y, ale i PKZ-y. Wanda Janowska zaczęła wówczas w Muzeum Ziemi Lubuskiej zajmować się problematyką związaną z ochroną zabytków, a Ewa Łukas-Janowska stanęła do konkursu na wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Jak było z konkursem i jak wyglądały pierwsze miesiące pracy nowej pani konserwator może opowiedzieć na przykład dawna pracownica i przyjaciółka pani Łukas.

Wanda Janowska znalazła się obecnie w pozycji petenta. Jej opracowania odrzucają się przez koleżankę o tym samym nazwisku.

— *Jedna pani ma coś do drugiej, a ważny i pilny temat leży* — mówi **Edmund Ślupski**, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego w Zielonej Górze. — *Nie możemy przystąpić do opracowania szczegółowego*

planu Szprotawy. Uważam, że szkoda zlecać nowe wytyczne i płacić za nie. Generalny Konserwator Zabytków nie zajmuje stanowiska w sprawie merytorycznej oceny pracy, a więc...

...TEMAT WISI

Nie tylko Szprotawa musi czekać. Dobrą opinię ekspertów mają także materiały historyczno-konserwatorskie dotyczące centrum Gubina, których pani konserwator nie uzgodniła. Pech? Wśród autorów opracowania jest znów Wanda Janowska. Z jednej strony mogłoby to sugerować, że pani ta po prostu nie umie robić tego, za co się zabiera. Z drugiej strony jednak można by sądzić, że to akurat właśnie jej praca nie znajduje uznania w oczach koleżanki.

Michał Witwicki, ekspert z Warszawy doskonale znający województwo, bo przez całe lata służył radą i pomocą konserwatorom i urbanistom przychylał się do drugiej wersji. Wszak widział oba opracowania autorstwa Wandy Janowskiej, a nawet konsultował i ocenił pozytywnie.

Ojcowie miasta Gubina trwają w postanowieniu, że nie będą zlecać drugiego opracowania, skoro jedno już jest — pozytywnie ocenione przez eksperta. Poinformowali już o swoim problemie zarówno sejmik wojewódzki, wojewódę zielonogórskiego jak i ministerstwo. Czekają. Mówią, że do skutku.

Wiecej „szczęścia” niż Gubin i Szprotawa miały Brody. W posiadaniu wójta Wilkowieckiego są dziś materiały historyczno-konserwatorskie uzgodnione (a więc zaakceptowane) przez wojewódzkiego konserwatora panią Łukas-Janowską.

WÓJT BRODÓW ZAPŁACIŁ

za 30 milionów złotych sądząc, że kłopoty ma już za sobą. Niestety, spokój wójta zburzył list od doktora Stanisława Kowalskiego, który ustosunkowuje się w nim do merytorycznej wartości opracowania.

— *Opracowanie poza tytułem nie ma nic wspólnego ze studium historyczno-urbanistycznym ani wytycznymi konserwatorskimi* — pisze Kowalski także do pani konserwator. — *Ignorancja i niekompetencja autora, pana Łuczaka przekraczają wszelkie wyobrażenia. Zawarte w pracy banalne informacje historyczne nie mieszczą się nawet w kategoriach kieszkiego przewodnika turystycznego. (...) Kwestię podnoszę nie tylko z powodu nierzetelności tego opracowania, ale także dlatego że stanowi ono podstawę historyczno-konserwatorską dla architekta opracowującego plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego Brodów. Sprawa jest zatem niezwykle pilna i budząca najwyższy niepokój.*

Czy można krytykować wójta za to, że kupił pracę negatywnie ocenioną przez specjalistę? Nie! Autorytetem dla wójta jest przecież wojewódzki konserwator, a Ewa Łukas-Janowska przecież pracę uzgodniła i zaakceptowała. Na krytyczne uwagi doktora Kowalskiego odpowiada ona m.in., że „poruszone sprawy nie należą do kompetencji muzeum” i prosi o wyjaśnienie „jaką drogą do muzeum dotarły dokumenty...”

Materiały, o których mowa czyli studium historyczno-urbanistyczne Brodów z datą 1992 rok dotarły także do naszej redakcji, a jaką drogą — pozwolimy sobie nie ujawniać. Ich autorem jest mgr **Ireneusz Łuczak** — absolwent historii na WSP sprzed dwóch lat zatrudniony od tamtej pory na stanowisku robotniczym w zakładach mięsnych w Przylipie. W „zawodzie historyka” nigdy nie pracował. Jak więc się stało, że pani konserwator zaakceptowała pracę człowieka, który nie może się poszczycić żadnym doświadczeniem w zawodzie, a odrzuciła pracę przygotowywaną przez specjalistę i konsultowaną przez eksperta? Jaką przewagę nad Janowską miał Łuczak poza tą, że... jest sąsiadem pani konserwator, a jego żona pracuje u niej jako sekretarka?

W tej historii najbardziej jednak bulwersuje inny fakt. Otóż w biurze konserwatora w Zielonej Górze znajduje się inny egzemplarz studium historyczno-urbanistycznego Brodów z 1965 roku autorstwa Ewy Łukas. Wystarczy zajrzeć do tej pracy, aby się przekonać, że jest ona co do kropki i przecinka identyczna z pracą pana Łuczaka! Wychodzi na to, że Łuczak mówiąc ordynarnie zerznął pracę swojej sąsiadki, podpisał swoim nazwiskiem, a ona nie zauważając, że jest to jej własna praca (sic!) uzgodniła ją i zaakceptowała.

Nie trzeba być specjalnie bystrym, żeby zauważyć, że chodzi o to, iż pani Łukas po prostu sprzedała swoją własną pracę firmowaną cudzym nazwiskiem po raz drugi (pierwszy w 1965 roku). Kto naprawdę wziął za nią te 30 milionów można się tylko domyślić...

— *Czy my jesteśmy na przesłuchaniu?* — oburzyła się pani konserwator, kiedy próbowała zadać jej parę pytań na temat nieuprzednio prywatny...

Anna BULAT RACZYŃSKA

Kryzys niemieckiego przemysłu stalowego

Konsekwencje dla Polski

Kryzys w niemieckim przemyśle stalowym jest nie do opanowania, a redukcję w zatrudnieniu nieuniknione. Od początku minionego tygodnia w największych skupiskach przemysłu ciężkiego w Niemczech trwały akcje protestacyjne.

WOJTEK MRÓZ z Berlina

W środę w nocy Duisburg i Dortmund nie spały. Dla hutników z czterech największych hut Dortmundu była to „noc 1000 ogni”. Zablokowano największy węzeł drogowy tzw. „Bundesstrasse nr. 1”

Politycy w Bonn zachowują po-

zycję wyczekującą a minister gospodarki Rixrodt powiedział, że nie przewiduje narodowej konferencji nt. przemysłu ciężkiego.

Osobny rozdział to nowe landy. Totalna plajta i zagłada ekologiczna grozi kombinatom hutniczym w Eisenhüttenstadt, który dawniej

pracował dla ZSRR, a teraz nie ma ani jednego odbiorcy na swoje towary. Dotychczas stal niemiecka nie była subwencjonowana przez państwo. Aby byli na nią odbiorcy, prawnie omijając określenie „protekcjonizm”, zamierza się blokadą import taniej stali z krajów postkomunistycznych. Z Czechami i Słowacją pierwsze rozmowy zostały już przeprowadzone, z Polską niestety jeszcze nie. A więc uważa się, że blokada eksportu polskiej stali na Zachód może oznaczać poważne problemy dla naszego hutnictwa.

Rocznica śmierci Tadeusza Łomnickiego

Dawał wszystko co miał najlepsze

Wielokrotnie proponowano mi napisanie tekstu o moim Mistrzu, ale zawsze powstawał we mnie odruch Kordelii. Kiedy Lear oczekuje od swoich córek publicznej deklaracji miłości — „nie mogę się przemóc, / Bydźżwignąć serce na wysokość warg” — odpowiada najbardziej kochająca go córka.

Co można powiedzieć....

Przez cztery lata był moim podwójnym nauczycielem: byłem studentem na Wydziale Reżyserii Jego PWST i pracownikiem Jego Teatru jako etatowy asystent reżysera. Zdarzało się, że dostępowałem najwyższego wyróżnienia: po wspólnej porannej próbie w Teatrze Na Woli jechaliśmy Jego samochodem na zajęcia do Szkoły na Miodowej. Skrepowany tym honorem siedzenia obok Mistrza, mojego Rektora i Dyrektora, pytałem czy nie czuje się zmęczony prowadzeniem samochodu po wyczerpującej próbie, której byłem świadkiem: „Nie, ja przy tym odpoczywam”. Spotykaliśmy się znowu wieczorem w teatrze na spektaklach „Fantazego”, „Zycia Galileusza”, „Do piachu”, w których występowałem a On grał. Gdy przecho- dziliśmy kolo Jego garderoby tuż przy scenie, używał mnie do siebie i siedząc w kostiumie Fantazego mówił do mnie. Przygotowywał mnie do bycia „dorostym” reżyserem — mówił do mnie, nauczał, znowu czulem się skrepowany bo traktował mnie jak równego sobie. Mówił podczas dziesiątków spektakli, ufał mi, Jego studenta i terminatora w Jego teatrze.

Dopiero po latach zrozumiałem Jego metodę: „Jeżeli chce się kogoś uczyć, jeżeli w momencie zetknięcia się z człowiekiem, który bezgranicznie ufa, odczuwa się prawdziwe wzruszenie, jeżeli ma się coś do przekazania — trzeba całą miłość do teatru, całą potrzebę tworzenia teatru, skupić wyłącznie na tym właśnie człowieku. Pozwalać mu i pomagać w ujawnianiu nawet najbardziej zaskakujących propozycji, impulsów, pragnień — choćby były anemiczne i niedojrzałe, choćby „kaligrafia” szwankowała. Czerpać z niego. Być przez niego inspirowanym w szukaniu. Być cierpliwym —

towarzyszyć, nie kierować. Umiąć sobie odpowiedzieć „nie wiem”. „Nade mną siedzącym w Jego garderobie wisiał portret wielbionego przez Niego reżysera Konrada Swinarskiego, co do którego miałem równą za Jego staraniem. Dawał mi najlepszą część siebie, dzielił się wszystkim co miał: swoim zespołem, sceną Teatrem w którym pracował Wajda, Kutz, Polański, mój dyplom reżyserski „Sędziowie” i „Kłótwa” zechciał wziąć pod swoją opiekę artystyczną, „dał” mi, powierzył Rachwałską, Horowiankę, Łabonarską, Voita, Matyjaszkiewiczą, Fryzlewicza, Kowalskiego i całą resztę zespołu, polecił mi najlepszych realizatorów: Zygmunta Koniecznego (muzycję), Witoldowi Grucy (ruch). Zapragnąłem mieć w spektaklu prawdziwy dzwon — moje marzenie spełnił: nad głowami widzów wisiał specjalnie do tego spektaklu odlany dzwon, który bit na trwogę. Delikatnymi uwagami sterował z daleka mój pierwszy w życiu reżyser. Gdy przyszedł jako dyrektor teatru odebrać moją pracę, zaskoczony „dopisana” przez młodego inscenizatora sceną otwierającą spektakl powiedział: „Ja nic z tego nie rozumiem, ale to jest piękne!”. Uszanował, pozwolił, aby spektakl tętnił rytmem człowieka, który dopiero uchylał wrota do magicznej krainy Teatru.

Swoją ufność do ucznia przekazał najlepszym dyrektorem



Fot. Archiwum

Dęby, dęby i po dębach

Sprawa wyciętych, ponad stuletnich, dębów pod Przemkowem ciągnie się już od dwóch lat. Mimo wielu posiedzeń sądu, a także wydania wyroku w tej sprawie przez Sąd Rejonowy w Głogowie i utrzymania go w mocy przez Sąd Wojewódzki, nadal nie znalazła swojego finału. Jeszcze w tej sprawie będzie musiało wypowiedzieć się Ministerstwo Sprawiedliwości, gdyż jeden z oskarżonych złożył apelację.

15 lutego 1991 roku Prokuratura Rejonowa w Głogowie otrzymała informację o wydaniu przez burmistrza Przemkowa zezwolenia na wycięcie stu kilkudziesięciu dębów w obrębie wsi Krępa.

Pomysł wycięcia dębów zrodził się we wsi Ostaszów. Było to niedługo po powołaniu w tej wsi rady sołectkiej. W czasie pierwszego posiedzenia radni stwierdzili, że nie ma potrzeby i doszli do wniosku, że najszybciej zdobędą pieniądze wycinając, znajdującą się w okolicy wsi, aleję dębów. Ze sprzedaży drewna osiągną pieniądze, które wystarczą na budowę nowej świetlicy wiejskiej, boiska sportowego, a także zakup maszyn rolniczych. Zwrocił się do burmistrza Przemkowa o wydanie stosownego zezwolenia. Burmistrz uznał, że pomysł nie jest głupi. By formalności stało się zadość, powołał odpowiednią komisję, która znalazłaby zasadność wycięcia drzew, przez niedopatrzenie chyba nie uznanych jeszcze za pomniki przyrody. W skład komisji wszedł pan burmistrz — Mieczysław Baków, emerytowany inspektor od leśnict-

wa — Stanisław Koziół i kierownik gminnej służby rolnej z Przemkowa — Jan Ferenc.

Panowie pojechali przyjrzeć się z bliska, mającym iść pod topór drzewom. Pogoda tego dnia nie była ładna, wiadomo — jesień, więc ogledzin dokonali siedząc we wnętrzu samochodu. Jednomyslnie stwierdzili, że dęby są spróchniałe, nadpalone i w ogóle zagrażają bezpieczeństwu ludzi i zwierząt. W związku z tym podanie mieszkańców Ostasza zostało rozpatrzone pozytywnie. Każdy mógł wyciąć tyle, ile dał radę, gałęzie zabrać, a pnie złożyć w wyznaczone miejsce. To właśnie z ich sprzedaży miano uzyskać pieniądze na zrealizowanie zamierzeń rady sołectkiej.

Rolnicy z zapalem zabrali się do wyrębu, dęby padały jeden za drugim. Ale i mieszkańcy sąsiedniej wsi Krępa zwrócili uwagę, w związku z tym roboty przy alei na kilka dni zostały zawieszone, do czasu aż krepianie dostali zgodę na wycinanie drzew.

Akcja trwała ponad miesiąc, do czasu zgłoszenia jej prowadzenia w prokuraturze i była prowadzona jedynie na podstawie podania i decyzji burmistrza. Nie sporządzono nawet protokołu ogledzin drzewostanu.

W akcie oskarżenia przeciwko panom z samowolnej komisji, powołany przez prokuraturę biegły stwierdził, że wycięcie drzewa nie stanowiło zagrożenia dla ludzi, a tym bardziej dla zwierząt, stuletnie i starsze dęby były drze-

wnymi, zdrowymi, posiadały niewątpliwą wartość ekologiczną. Wartość drewna z wyinków oszacowano na 200 mln zł.

Okazało się zatem, że członkowie komisji lustrującej nie tylko dopuścili się uchybień formalnych, ale także poświadczali nieprawdę. Burmistrz odstąpił także od pobrania opłat za wycinkę. Swoim postępowaniem wyrządził szkodę miastu i gminie Przemków, a także Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przekroczył także swoje uprawnienia, gdyż mienie, którym dysponował, przeszło na własność gminy dopiero pół roku po dokonaniu wycinki. Czyli urzędnik zadysponował tym, co do niego jeszcze nie należało. Jednak nawet, gdyby było już własnością gminy, to na mocy KPA gmina we własnej sprawie podlega wyłączeniu.

Zapadły więc wyroki skazujące Mieczysława Bakowa na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, Jana Ferencę i Stanisława Kozioła na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Orzeczono również kary pieniężne.

Mieczysław Baków nadal pełni funkcję burmistrza Przemkowa, choć orzeczono wobec niego także karę dodatkową w postaci zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych w administracji na okres dwóch lat i podanie wyroku do publicznej wiadomości. Od pierwszego wyroku, wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy, minęło już pięć miesięcy. Choć jest on prawomocny, należy poczekać jeszcze na wynik próby burmistrza o rewizję nadzwyczajną.

ANNA BIAŁECKA

Skład komputerowy „Gazeta Nowa”, Druk, Poligraf-Zielona Góra, Prenumerata: Ruch S.A.

Oddziały: Górzów, ul. Grobla 30; Legnica, ul. Kardynała Kominka 30; Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów

Biura ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji **GAZETA NOWA**

Redaguje kolegium: **Andrzej Buck** - redaktor naczelny, **Konrad Stangiewicz** - z-ca red. naczelnego, **Janusz Klimenko** - sekretarz redakcji, **Jacek Patalas** - z-ca sekretarza redakcji, **Małgorzata Stolarska**, **Roman Siuda** (dział sportowy), **Wojciech Strzyżewski** (dział lokalny)

Korespondenci zagraniczni: **BERLIN** - Wojtek Mróz, **BONN** - Przemysław Konopka, **BRUKSELA** - Roman Polakiewicz, **HARARE (Afryka)** - Wanda Narozna, **MALMOE** - Artur Leczycki, **MOSKWA** - Aleksander Czerepanow, **PARYŻ** - Liliana Batko, **RZYM** - Jacek Moskwa, **SAN FRANCISCO** - Jan Palarczyk

Adres redakcji: 65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55.

Oddziały redakcji: Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11, Anna Białęcka, Górzów, ul. Chrobrego 31, tel. 271-49; 226-25, Kaja Kunicka, Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54, Mirosław Drews.

Dział łączności z czytelnikami - **Elżbieta Walińska**, w. 204.

Wydawca, Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”, Prezes Zarządu - **Marian Marek Przybylski**, 60-955 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, adres pocztowy: skr. nr 115

Jedyny autoryzowany zakład naprawy pomp na zachodzie Polski
mgr inż. Jerzy Fularz

remonty sprzedaży POMPY serwis doradztwo

głębiny • obiegowe • próżniowe • do ścieków • hydroforowe • samossące

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
Przykładowe ceny napraw: hydroforowe od 200 tys.
głębiny od 900 tys.

"AQUA"
Zielona Góra
ul. Dolina Zielona 24a
tel./fax 4552
Ceny fabryczne, pompy hydroforowe od 1 mln, CO od 600 tys.

"BOXPOL" NOWA SÓL ul. Staszica 1 (baza LPBP)
tel. 72-21 wew. 239 lub 343

oferuje dla odbiorców hurtowych

- wiadra ocynk. - 20.000 zł • siatka ocynk. 16.000 zł •
- wózki magazynowe - 150.000 zł • taczkę ogrodową - 150.000 zł •
- rowery składaki "24" - 800.000 zł • gwoździe - 5.500 zł •
- inne: szpadle, widły.

Sprzedaż ww. towarów prowadzona jest również w punktach
HURTOWNI "KRAMEX" (pod zamówienia)
- LUBIN ul. Małomska 48 (teren PGO)
- LESZNO ul. Narutowicza 76 tel. 202-743.

ZATRUDNIMY AKWIZYTORÓW. SERDECZNIE ZAPRASZAMY HURTOWNIKÓW.

PRODUCENT ŻALUZJI PIONOWYCH I POZIOMYCH FIRMA "BAZ-ART"

POLECA
• żaluzje pionowe, żaluzje poziome, rolety zewnętrzne

ZAPEWNIAMY
• szeroką gamę kolorów i wzorów
• atrakcyjne ceny
• wysoką jakość
• serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Wykonujemy każdy wymiar

PONADTO OFERUJEMY:
SZKŁO, OBUWIE, TAPETY!

Nasz adres:
sklep - Gorzów, ul. Chrobrego 31
tel./fax 244-63
zakład produkcyjny - Wawrów 37a
tel. 324-986

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
FIRMY MONTAŻOWE, AKWIZYTORÓW
I PRYMATNYCH ODBIORCÓW
PRZYJDZ - ZOBACZ - OCENI

Zinel
Świebodzin, tel. 252-80
ul. Piłsudskiego 47

Anteny Satelitarne
DOMOFONY, ALARMY,
TELEFONY, FAXY

SPRZEDAŻ • MONTAŻ

Całodobowa Agencja Towarzyska

WAWRÓW

Zapewni
towarzystwo
miłych pań.

Zielona Góra, tel. 685-85.

NOWE CENTRUM HANDLOWE ZAPRASZA

CZYNNIE od 8.00 do 18.00 w dni powszednie
ul. Dekoracyjna 3, budynek NOVITY S.A.
dojazd autobusami nr 30, 31, 32, 34, 12

OFERUJE: Meble kuchenne, pokojowe. Wykładziny, podłogowe,
boudoir, welur, wykładziny, chodnikowe, balkonowe, zmywalne
z PCV. Dywany. Obuwie damskie, męskie, dziecięce. Sprzęt AGD.
Sprzęt radio-telewizyjny.

Kupując obuwie otrzymasz niespodziankę.

novita

PROFILOWANE - KOLOROWE BLACHY BUDOWLANE "LINDAB"

- BLACHA TRAPEZOWA
- BLACHA DACHÓWKOWA
- SYSTEMY RYNNOWE
- SYSTEMY WENTYLACYJNE
- KOMPLETNE OBIEKTY - HALE

PRZYCINAMY BLACHY NA ŻĄDANĄ DŁUGOŚĆ

Zapraszamy do:
PPU "TRANZYT" Sp. z o.o.
Zielona Góra
pl. Słowiański 13
tel./fax 701-33, 662-63
tel. 043 35-48

JEŻELI ZDECYDOWAŁAŚ SIĘ WYJŚĆ ZA MĄŻ I POZOSTAĆ W NIEMCZECH NA STAŁE

DZWOŃ—(070)/44-55-22

SPRĘŻARKI POWIETRZA
O wydajności od 6-240 m sześć./h
Sprzedaż - Service - Wypożyczalnia!
Filtry do sprężonego powietrza!
Olej sprężarkowy!
TYLKO U NAS!!
Gorzów ul. Osadnicza 17
tel. 232-15 od 7.00-15.00

• JERNAS SEAL •

USZCZELKI

"z komputera"
technologia "SEAL JET" USA

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
60-167 POZNAN
ul. Wrocławska 70
tel./fax 67 60 71 w. 228, fax 22 68 70

**★ ZIMERINGI
★ MANSZETY
★ ZGARNIACZE
★ I inne**

PIERŚCIEŃ uszczelniający

PRZEDSTAWICIELSTWO
BYDGOSZCZ
ul. FORDOŃSKA 169
tel. 42 16 01 w. 37

FRESKO

GLAZURA TERAKOTA

GLAZURA TERAKOTA

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "REMKON"

59-300 Lubin, ul. Wrocławska 7B telefax 44-10-27, centrala 44-15-27
Zapraszamy do sklepu firmowego w godz. 7.00 - 18.00

gdzie znajdują Państwo w sprzedaży:

♦ materiały budowlane: cement, wapno, cegłę pełną, dziurawkę, klinkierową, farby, wykładziny, lakiery, styropian, wełnę mineralną, płytki ceramiczne, rynny i rury spustowe, wyroby ślusarskie, kleje różnego rodzaju, papa, lepiki, rury, drut spawalniczy, stolarka okienna i drzwiowa, gotowe parapety okienne itp.

♦ materiały elektryczne, sanitarne, narzędzia, sprzęt (sprężarki, spawarki, wiertarki, podnośniki i wciągarki, sprzęt malarski, itp.);

♦ uchwyty do skrzynek, drabiny

Ceny detaliczne i zaopatrzeniowe
ZAPRASZAMY dostawców i odbiorców
Dysponujemy własnym transportem.

"BENY - SAT"
Anteny Satelitarne
Hurt - Detal - Montaż - Serwis

- Już od 3.750.000,-
- Dojazd do 100 km bezpłatny.
- Duży wybór.
- Raty bez pośrednictwa banku.
- Nie wymagamy zaświadczeń o zarobkach i żyrentów.

Głogów, Świerczewskiego 28, tel. 34-28-44
Nowa Sól, ul. Świętej Barbary 14, tel. 31-49.

ZIELONA GÓRA
ul. Dąbrowskiego 41a
tel. 34-16
ul. Wandy 54
tel./fax 715-01

LUBIN
ul. Leszczynowa 27B
GORZÓW WLKP.
ul. Kosynierów
Gdyńskich 44
(w "Meblostylu")

PRZEDSIĘBIORSTWO H.U. "GALWA"
Oferuje szeroki asortyment artykułów higienicznych:

- ♦ ręczniki papierowe
- ♦ podajniki do ręczników papierowych i papieru toaletowego
- ♦ dozowniki do mydła w płynie
- ♦ mydło w płynie
- ♦ kosze

Ponadto oferujemy kompletny program higieniczny do pokrycia kozetki lekarskiej. Nasze artykuły mają zastosowanie: w klinikach, gabinetach lekarskich, hotelach, restauracjach, przemyśle żywnościowym oraz rzemiośle.

NIE ZWLEKAJ, SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI JESZCZE DZISIAJ !!!
P.H.U. "GALWA"—59-300 Lubin, ul. Topolowa 5, tel. / fax (070) 44-77-48



GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA proponuje Państwu ofertę specjalną LOKATY DŁUGOTERMINOWE na super korzystnych warunkach:

Zapraszamy!

- I/O Głogów, ul. Galileusza 18
tel. 33-93-85
- Punkt I/O Głogów, al. Wolności 52
tel. 33-47-89
- II/O Bolesławiec, ul. Sierpnia '80 4/6
tel. 38-66
- III/O Przemków, ul. Głogowska 10
tel. 31-98-15
- IV/O Żary, ul. Rynek 1



nominalny	po kapitalizacji
12 m-cy - 48,0 %	57,4 %
18 m-cy - 50,4 %	69,2 %
24 m-ce - 51,6 %	82,0 %
36 m-cy - 54,0 %	119,0 %

- Minimalna wpłata 1.000.000 zł
- Możliwość pobierania odsetek co 3 m-ce
- Nie wypłacone odsetki podlegają kapitalizacji

Fabryka Maszyn i Urządzeń Gastronomicznych "KROMET - SPOMASZ"
ul. Pocztowa 30, 66-600 KROSNO ODRZAŃSKIE, woj. Zielona Góra
Dział Zbytu tel. 273, 248, 324, tlx 0432127, fax 461

oferuje

- do natychmiastowej sprzedaży po cenach zbytu:
- różna elektryczne obrotowe do pieczenia kurczaków (wsad jednorazowy na 6 szt. 12szt. 15szt.)
 - taborety podgrzewcze gazowe i elektryczne
 - patelnie elektryczne przechylne o pow. misy 0,4; 0,25; 0,3 i 0,15
 - elektryczne wyparzacze do naczyń, talerzy, sztućców, słoików itp.
 - urządzenia do smażenia frytek tzw. frytkownice
 - kuchnie gastronomiczne elektryczne i gazowe z piekarnikiem lub bez piekarnika
 - różna na węgiel drzewny ogrodowe oraz z napędem elektrycznym widelców
 - piekarniki elektryczne do pieczenia ciast, pasztetów, mięsa itp.
 - smażalniki elektryczne do pieczenia pączków, pasztecików itp. oraz dozowniki nadzienia
 - urządzenia do prażenia kukurydzy POPCORN
 - piekarniki do wypieku pizzy
 - kompletne linie wyposażenia barów, restauracji o module 400x700
 - części zamienne do wszystkich typów i rodzajów.

USŁUGI STOLARSKIE I DRZEWNE W ZAKRESIE:

- stolarki budowlanej: okna, drzwi, łaty, kantówki, podkłady kolejowe, deski podłogowe,
- mebli i galanterii ogrodowej: ławki, skrzynie, regały, donice,
- oraz:
- listwy boazerijne,
- elementy ogrodzeniowe.

A ponadto:

DOMKI I ALTANKI OGRODOWE

OFERUJE:

Zakład Drzewny w Przyborowie k. Nowej Soli, woj. zielonogórskie
ul. Drzewna 8
tel./fax Zielona Góra 669-67
tel. Przyborów 816-85

130-ZG

TANI KREDYT



W GŁOGOWIE
al. Wolności 11

Nie taki kredyt straszny, jak go malują!

Tylko 30% pożyczonej kwoty kosztuje kredyt
gotówkowy PKO na dowolny cel, mimo iż jest
oprocentowany 53% rocznie.

Policzcie Państwo z nami:

Kredyt oprocentowany 53% rocznie w wysokości 10 mln zł udzielono
na rok piętego dnia miesiąca. Pierwsza rata 760 tys. zł; jedenaście
pozostałych po 840 tys. Pierwsze odsetki zapłacimy za 26 dni
do końca miesiąca.

1. rata 760 000,-	odsetki 383 000,-	zadłużenie 9 240 000,-
2. rata 840 000,-	odsetki 408 000,-	zadłużenie 8 400 000,-
3. rata 840 000,-	odsetki 371 000,-	zadłużenie 7 560 000,-
4. rata 840 000,-	odsetki 334 000,-	zadłużenie 6 720 000,-
5. rata 840 000,-	odsetki 297 000,-	zadłużenie 5 880 000,-
6. rata 840 000,-	odsetki 260 000,-	zadłużenie 5 040 000,-
7. rata 840 000,-	odsetki 223 000,-	zadłużenie 4 200 000,-
8. rata 840 000,-	odsetki 186 000,-	zadłużenie 3 360 000,-
9. rata 840 000,-	odsetki 148 000,-	zadłużenie 2 520 000,-
10. rata 840 000,-	odsetki 111 000,-	zadłużenie 1 680 000,-
11. rata 840 000,-	odsetki 74 000,-	zadłużenie 840 000,-
12. rata 840 000,-	odsetki 37 000,-	zadłużenie 0,-

Razem: 10 000 000,- 2 832 000,-

Kredytobiorca zapłaci więc tylko 2 832 000 zł czyli 28,32% pożyczonej
kwoty (jeżeli w okresie spłaty oprocentowanie nie zmieni się).
Po zaakceptowaniu i opłaceniu 1% prowizji łączny koszt kredytu wyniesie
ok. 3 mln zł, czyli 30% pożyczanej kwoty.

Zapraszamy

ZK-47

Punkt Fabryczny Zakładów Azotowych Włocławek

- * Saletra amonowa – 1.850.000 zł
- * Większe dostawy dostarczamy do odbiorcy.

Grębocice (koło Głogowa), tel. 56,
Kromolin, tel. 31-43-67

15904-GL

URZĄD MIEJSKI W ŻARACH poszukuje osoby chętniej do prowadzenia przejściowego schroniska dla zwierząt w Żarach przy ul. Wieniawskiego.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Informacje szczegółowe w Urzędzie Miejskim,
pok. nr 10, tel. 35-08 wew. 244.

158012-ZT

01 AUTO—MOTO

2 scanie 142- intercolor, ciągnik siodłowy, stan
idealny sprzedam. ZG. Ceglana 13, po 15.00.
(92zg)

• **ABY dobrze naprawić auto-** Firma DEUT-
SCHAUTO zaprasza- naprawy bieżące- powy-
padkowe całopojazdowe VW- audi, opel, ford,
diesel- benzyna. Świdnica k/Zielonej Góry ul.
Kosynierów 6 tel. 731-69. Zapraszamy od 8.00
do 18.00. Ceny konkurencyjne. (01-30982)

• **AUTO- alarm.** Głogów 34-26-37, 33-99-12. (159047-
GL)

Blotniki przód i tył i p do mercedesa 123,
nowe- sprzedam. Lubsko, tel. 72-19-51. (94zg)

• **ETZ 250 1988** - tanio sprzedam. Głogów 33-22-96.
(72/93GL)

• **FIAT 126p 1984** - sprzedam, cena ok. 13.200.000,-
Bytom Odrzański, Poprzeczna 20, os. Hutnik. (70/93GL)

• **HARLEYA** kupię. ZG tel. 289-31. (01-31417)

• **MERCEDES 208 bus**, benzyniak - tanio sprzedam. Tel.
73-221 do 15.00. (01-31392)

• **MITSUBISHI L300** osobowy, 1991, mitsubishi turbo
diesel 1987-sprzedam. Lubsko 72-05-35. (01-31333)

• **NOWO** otwarty sklep z częściami do SKODY zaprasza
na al. Zjednoczenia 92 w Zielonej Górze (parking Cen-
trali Rybnej). Tel. 67805. (01-31394)

Oryginalne włoskie części FIAT LANCIA IVE-
CO, tłumiki i chłodnice do wszystkich samo-
chodów. Sp. c. "FRAGOS" Zielona Góra, ul.
Podgórna 50 (WŚlnz. Nowa Hala) tel. 48-31
wew. 397. Ceny promocyjne. (01-30513)

• **PRZEDPŁATY** - kupno, sprzedaż poprzez G7-CON-
SULTING, Poznań, tel. 20-70-81. (01-31348)

• **RENAULT 16**, rok 76, poj. 1500, sprawny, zarejestro-
wany, cena 5,5 mln. Fiat 131, rok 83, rozbiły, tanio
sprzedam. Świdnica ul. Piaskowa 14. (01-31391)

• **SAMOCHOÓD** vw jetta 1982 - bardzo tanio sprzedam.
Głogów 34-16-66 po 15.00. (159066-GL)

Sprzedam skodę favorit 136L, 1300, rok prod.
1990, przebieg 47.500, stan idealny, cena
72.000.000. Miedzyrzecz, Wojska Polskiego
15a/4, tel. 24-82 w. 724. (01-31271)

• **SPRZEDAŻ** auto-części, opon firm Good Year, Kum-
ho, Sempert, Stomil (możliwość wymiany, komputer-
owe wyważenie). Głogów, Rzemieślnicza 2, tel. 34-79-39
po 18.00. (159031-GL)

• **VW Golfa** poj. 1.1 /1978 r — sprzedam. Bogusław 18
gm. Dębno Lub. (GO 159-539)

• **WARSZAWĘ** M20, rok prod. 1961-sprzedam. Wronia-
wy, ul. Wolsztyńska 23. (01-31409)

• **HAŁĘ** 420 m kw. podpiwniczoną wys. kond. 3,5 w
Gorzowie koło fabryki domów plus 2 ha ziemi lub bez-
sprzedam. W.B. 66-400 Gorzów ul. Puskina 6 tel. 740-
026. (02-03806)

• **ODZIEŻ ROBOCZA**: ubrania, w tym ocieplane,
obuwie robocze, w tym ocieplane, rękawice,
ręczniki frotte, koszulki i inne art. BHP. Zielona
Góra, Lisia 10, tel. 36-09, 29-375. (01-30992)

• **AMIGA 500** 1MB, monitor color, dodatkowa stacja
akcji ryley sampler, drukarka, 100 dysków -sprzedam.
Głogów 34-33-31. (73/93GL)

• **SKLEP "RETRO"** - skup i sprzedaż antyków i staroci
(monety złote, srebrne i inne, medale, biała broń, zegary,
zegarki, porcelana, kufle, lampy, żelazka, stare książki,

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Informacje szczegółowe w Urzędzie Miejskim,
pok. nr 10, tel. 35-08 wew. 244.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Wymagane walory:
- dyspozycyjność,
- samochód dostosowany do przewozu zwierząt,
- pozytywny stosunek do psów.

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Głogowie ogłasza PRZETARG OFERTOWY na wykonanie kapitalnego remontu obiektów pralni szpitalnej w Głogowie przy ul. Kościuszki 15.

Zakres robót:

- wymiana urządzeń pralniczych,
- wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej,
- wykonanie instalacji wentylacyjno-mechanicznej,
- remont i wymiana instalacji elektrycznej,
- remont instalacji c.o. łącznie z wykonaniem węzła cieplnego,
- roboty remontowo-budowlane wynikające z technologii pralni.

Ww. roboty winne być wykonane w okresie od 1.05.93 r. do 30.09.93 r.
Przyjęcie ofert przetargowych odbędzie się w budynku administracyjnym szpitala
przy ul. Kościuszki 15, w 14 dniu od daty ogłoszenia w prasie.

ZK-40

06 KOMUNIKATY

• **KOLUMNĘ** parkową, rury i kaloryfery (100-120
szt.) - sprzedam. Głogów 341-205. (39/93GL)

• **LEGO!** Nowości m-ca lutego- pełny wybór, najniższe
ceny, bardzo bogaty wybór różnych zabawek oferuje PHU
"NORIMPEX", Zielona Góra, Centrum Hurtowe, ul.
Lisia 10, tel. 46-51 w. 238. (01-31396)

• **DOM** jednorodzinny typu bliźniak — sprze-
dam Wolsztyn ul. Energetyczna 10 wiadomość
Lublin tel. 44-48-74. (04-02424)

• **DOM** piętrowy wolno stojący w Zielonej Górze sprze-
dam. Leszno tel. grzeźnościowy 20-79-12 po
godz. 16.00. (01-31320)

Lokal użytkowy (16 m kw., os. Piastów 1) -
sprzedam lub wydzierżawię. Głogów 34-72-46.
(54/93GL)

• **M-2** spółdzielcze 29 m kw. IV p., kredyt spłacony, w
centrum Nowej Soli zamienię na podobne lub większe z
dopłatą. Miejscowość obojętna. Oferty Gazeta Nowa Z.
Góra. (01-31400)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany, pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od przejęcia
granicznego 1500m. Kostrzyn tel. 32-52 po 15.00. (01-
31323)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg)

• **SPRZEDAŻ** pawilon handlowy, murowany pow. 50 m
kw. na działce 120 m kw. w Kostrzynie n/O. od
przejęcia granicznego 1500 m. Kostrzyn tel. 32-52 po
15.00. (66zg



Zwycięstwo Alexanu na początek baraży

Wszędobylska Marcinkowska

Koszykarki II ligi rozpoczęły spotkania o wejście do I ligi. Wygrywały ekipy gospodarzy. Alexan-AZS Zielona Góra nie miał kłopotów z pokonaniem olsztyńskiego Stomilu. Za tydzień kolejna runda.

ALEXAN-AZS — STOMIL 101:60 (47:23)
Alexan-AZS: Wilusz 0, Hołownia 11, Czerniak 17, Barabanszewska 3, Partyka 2, Marcinkowska 14, Klimkowska 9, Miedzińska 20, Buzmakowa 25, Pabis 0.
Stomil: Gaus 4, Kobus 4, Talun 14, Grzybowski 0, Kalinowska 12, Leszczyńska 10, Wawrzykowska 12, Nowacka 4.
Sędziowali: Krzysztof Pluta (Zgorzelec) i Krzysztof Graboński (Wrocław). Widzów ok. 250.

Olsztynianki tylko do 6 minuty dorównywały kroku podopiecznym trenerów Piotra Galanta i Leona Probużńskiego, gdy Alexan-AZS prowadził tylko 14:13. Później inicjatywa należała już do zielonogórek, które systematycznie zwiększały przewagę. W 24 minucie, akademicki po rzucie "za trzy" Julii Marcinkowskiej (na zdjęciu pierwsza z lewej) prowadziły 58:33, a za chwilę przewaga wzrosła do 30 punktów (63:33 po rzucie Katarzyny Czerniak). W 28 min. wszędobylska Marcinkowska znów zdobyła punkty

zza linii 6,25 m i było 74:39. Setka "pekała" na dziesięć sekund przed końcową syreną, po rzucie "za trzy" Kornelii Klimkowskiej.

Zielonogórkanki zagrały znacznie lepiej niż w ostatnim meczu z Unią Włocławską. Wielką ochotę do gry przejawiała Marcinkowska, a kilka wejść Czerniak było wysokiej klasy. Znaczenie lepiej nastawione celowniki miały także Ludmiła Buzmakowa i Kamila Miedzińska.

Spotkanie obserwował trener kadry narodowej mężczyzn i zielonogórskiego Zastalu, Tadeusz Aleksandrowicz. Czyżby jego obecność mobilizująca wpłynęła na poczynania pretenderek do ekstraklasy?

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Start Gdańsk — AZS Szczecin 68:58, AZS Wrocław — AZS Koszalin 71:61.

Tabela			
1. Alexan-AZS	1	2	101:60
2. AZS Wrocław	1	2	71:61
3. Start	1	2	68:58
4. AZS Szczecin	1	1	58:68
5. AZS Koszalin	1	1	61:71
6. Stomil	1	1	60:101
M.S.			



Fot. Marek Woźniak

Szczyście było blisko

Koszykarze II ligi rozegrali dwudziestą rundę spotkań. Do sporej niespodzianki doszło w Kołobrzegu, gdzie Kotwica pokonała wielclidera Spójnię Stargard. W Gdańsku, dopiero po dwóch dogrywkach, Wybrzeże przegrało z liderem MOS Pruszków. Gorzowska Warta uległa u siebie b. pierwszoligowcowi Astorii Bydgoszcz.

ZBR WARTA — ASTORIA 65:70 (34:41)
ZBR Warta: Żurkowski 13, Zaleski 16, Stanek 3, Kulczyk 4, Gintowt 13, oraz Olejniczak 2, Młynarczyk 8, Sójka 6.
Astoria: Nizioł 18, Radziwon 26, Prusak 2, Kabala 10, Matecki 7 oraz Batkowski 2, Gierszewski 5.
Sędziowali: Michał Wieloch i Piotr Szczepaniak (oba z Poznania). Widzów 130.

Po meczu z AZS Koszalin wydawało się, że grając na własnym terenie z Astorią Bydgoszcz, gorzowianie zdobędą pierwsze punkty w rundzie rewanżowej. Zaczęło się pomyślnie, bowiem miejscowi szybko prowadzili 8:3. Duża w tym zasługa Sławomira Zaleskiego i Janusza Stanki, którzy dwukrotnie trafili za trzy punkty. Do akcji wkroczył jednak Marcin Radziwon. Środkowy bydgoskiego zespołu z pewnością będzie się śnił po nocach Robertowi Żurako-

wskiemu, który miał za zadanie go pilnować. Jeszcze w dziewiątej minucie miejscowi prowadzili sześcioma punktami (16:10), ale co jest już niemal tradycją, goście zdobyli z rzędu 10 punktów. Gospodarze zmobilizowali się i ponownie prowadzili. W 17 min. zza linii 6,25 m celnie rzucił Piotr Nizioł i bydgoszczanie wyrównali na 32:32, a w końcówce pierwszej połowy "dokończyli" jeszcze osiem "oczek".

Druga połowa toczyła się przy punktowej przewadze Astorii. Jednak miejscowi nie pozwalali odskoczyć rywalom na zbyt dużą odległość. W 32 minucie po rzucie Radosława Sójki, gorzowianie doprowadzili do remisu 58:58. Cezary Olejniczak rzucił celnie i gospodarze prowadzili (60:58). Ponadto najsukceszniejszy w zespole bydgoskim Marcin Radziwon fauluje Żurakowskiego i za pięć przewinień opuszcza boisko. Natomiast Żurakowski zdobywa kolejne punkty. Na niecałe dwie minuty przed końcem meczu za sprawą celnych rzutów Mirosła-

wa Kabala goście prowadzą 66:63. Z gry dwa punkty zdobywa Żurkowski, lecz za chwilę opuszcza boisko za piąty faul. Zrzutów "jeden i jeden" punkty zdobywa Nizioł. Gdy do końca spotkania zostaje kilkanaście sekund, a przewaga jednej z drużyn wynosi tylko 3 punkty, taktyka przegrywających jest oczywista: trzeba pilkować do specjalisty rzutów "za trzy". Nie inaczej postąpili gorzowianie, lecz tym razem Sławomir Zaleski się pomylił. W dodatku sfalował Przemysław Gierszewskiego, który ustalił wynik meczu.

Ryszard RACHLEWICZ
W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Obra Kościan — AZS Koszalin 97:114, Kotwica Kołobrzeg — Spójnia Stargard 76:69, Instal Białystok — Skra Warszawa 94:85, Legia Warszawa — AZS Toruń 76:69, Wybrzeże Gdańsk — MOS Pruszków 128:131.

Tabela			
1. MOS Pruszków	20	36	1891:1604
2. AZS Koszalin	20	34	1920:1750
3. Spójnia	20	34	1772:1625
4. AZS Toruń	20	33	1607:1492
5. Legia	20	33	1751:1678
6. Skra	20	31	1727:1643
7. Astoria	20	29	1737:1811
8. Instal	20	29	1663:1698
9. Kotwica	20	28	1725:1775
10. Wybrzeże	20	28	1731:1802
11. Warta	20	23	1391:1680
12. Obra	20	22	1554:1902

Skrzypaszek i Huszcza bez samochodów

Los ostatnio nie rozpieszcza czołowych lubuskich sportowców. W miniony piątek mistrz olimpijski w pięcioboju, Arkadiusz Skrzypaszek był swoim peugeotem w Warszawie, do Drzonkowa wrócił jednak pociągami. Wypielizowany gang złodziei samochodów skutecznie zapował na jego pojazd. Również 19 bm. na ul. Wojska Polskiego w Zielonej Górze

w karambolicie samochodowym uczestniczył najpopularniejszy lubuski żużlowiec, Andrzej Huszcza. Poważnie ucierpiał jego volkswagen golf, na szczęście sportowcy nie się nie stało. Tym sposobem "Tomek" przesiadł się ponownie do swojego busa, bowiem naprawa potrwa parę dni.

(RS)

34 rekord świata Siergieja Bubki

Siergiej Bubka (Ukraina) ustanowił w Doniecku rekord świata w skoku o tyczce pokonując poprzeczkę na wysokości 6,15 m. Dotychczas w tabelach figurował od 13 bm. wynik 6,14 ustanowiony w Lievin. Jest to już 34 rekord świata w karierze tego tyczkarskiego fenomeny.



Fadiejew mistrzem na lodzie

W Sarajewie zakończyły się motocyklowe mistrzostwa świata w wyścigach na torze lodowym. Mistrzem świata został Władimir Fadiejew - 27 pkt. przed Aleksandrem Balaszowem - 26 (oba Rosja) i Michaeliem Langiem (Niemcy) - 23 pkt. Kolejne miejsca zajęli: 4. Walery Iwanow (Rosja) - 22,5, Stefan Svensson (Szwecja) - 20,6, Per Olof Serenius (Szwecja) - 17 pkt.



Polka Agnieszka Bury zdobyła srebrny medal w slalomie gigantów mistrzostw świata juniorek w skibobach w Spindlerowym Młynie. Mistrzynią świata została Katerina Hromadkova (Czechy).

Jelena Vialbe (Rosja) zdobyła złoty medal mistrzostw świata w Falun wygrywając bieg na 15 km techniką klasyczną. Srebrny medal wywalczyła weteranka Maria-Lisa Kirvesniemi, a brązowy Marjut Rolig (obie Finlandia).

Mistrzem świata w kombinacji norweskiej w Falun został Japończyk Kenji Ogiwara wyprzedzając Norwega - Knuta Tore Apelanda - srebrny medal i Tronda Einar Eldena - brązowy medal.

Amerikanin Wendel Suckow zdobył w Calgary tytuł mistrza świata w saneczkarstwie pokonując w rywalizacji jedynek koalicję zawodników europejskich.

Złoty medal w biegu mężczyzn na 30 km stylem klasycznym zdobył Bjørn Dahlie (Norwegia) - 1:17.33,6, srebrny jego rodak Vegard Ulvang - strata 21,4, a brązowy Władimir Smirnov (Kazachstan) - 21,7.

Austriak Werner Haim wygrał konkurs skoków na Wielkiej Krokwi w Zakopanem zaliczany do punktacji Pucharu Europy. Za skok na odległość 120,0 m uzyskał notę 120,6 pkt.

Tomasz Sikora został wicemistrzem świata juniorów w biegu biathlonistów na 10 km w Ruhpolding. Złoty medal zdobył Ole Bjørndalen (Norwegia).

Mistrzynią świata w saneczkarstwie została na olimpijskim torze w Calgary Włoszka Gerda Weissensteiner. Złote medale w dwójkach przypadły Niemcom Stefanowi Krausse i Janowi Behrendtowi.

Złoty medal w narciarskich mistrzostwach świata w konkurencjach klasycznych w Falun w biegu na 5 km stylem klasycznym zdobyła Larissa Łazutina (Rosja) - 14.07,6 srebrny jej rodaczka Lubow Jegorowa - 14.12,1, a brązowy Norweżka Trude Dybendahl - 14.18,3.

Złoty medal narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w konkursie skoków na dużej skoczni zdobył Norweg Espen Bredesen - 239,1 pkt. Srebrny Jaroslav Sakala (Czechy) - 239,1, a brązowy Andreas Goldberger (Austria) - 237,6 pkt.



PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach na dzień 17.02.1993 r. wstępnych danych stwierdzono: Express Lotek - kwota na wygrane - 3.507.203.750 zł: 16 roz. z 5 traf. - wygr. po ok. 109.000.000 zł, 3210 roz. z 4 traf. - wygr. po ok. 210.000 zł, 121291 roz. z 3 traf. - wygr. po ok. 8.500 zł. Duży Lotek - kwota na wygrane - 13.936.234.900 zł: 2 roz. z 6 traf. - wygr. po ok. 2.438.000.000 zł, 442 roz. z 5 traf. - wygr. po ok. 3.150.000 zł, 29547 roz. z 4 traf. - wygr. po ok. 115.000 zł, 59908 roz. z 3 traf. - wygr. gwarant. po 7.000 zł.

DUŻY LOTEK
4, 11, 14, 20, 31, 41
ZAKŁADAJĄ PIŁKARSKIE
2:1, 2:0, 0:0, 2:1, 1:2, 2:1, 0:1, 2:0, 2:1, 4:0, 2:0, 1:1, 0:0.



Porażka Stoczni w play offie

Grunt to dobra zagrywka

Siatkarze obu serii I ligi rozpoczęli pierwszą rundę rozgrywek play off. Przypomnijmy, że rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw. W poszczególnych grupach zwycięzcy grać będą następnie o 1 miejsce. Najlepszy zespół serii "B" awansuje do serii "A" w miejsce ósmej drużyny, a drugi zespół będzie szukał ostatniej szansy w barażach. Bliżej finału w serii "B" jest gorzowski Stilon, który wygrał u siebie oba mecze z Baildonem Katowice. Do niespodzianki doszło w Szczecinie, gdzie Stal-Stocznia nieoczekiwanie podzieliła się punktami z Chemikiem Kędzierzyn. W streffe medalowej nie było zaskakujących wyników.

STILON — BAILDON 3:1 (15:7, 15:9, 12:15, 15:10) i 3:0 (15:13, 15:11, 15:8).
Stilon: Borczyński, Hachuła, Wojczuk, Paluch, Zarzycki, Bartuź, Boguta, Kowalski i Dworczanin (sobota) Nowak (niedziela).
Baildon: Musielak, Matuszczyk, Mateja, Kurek, Kisielewicz, Taterka oraz Buraczynski, Dacewicz, Mularski i Firszt, Burda (niedziela).
Sędziowali: Ryszard Dietrich i Grzegorz Jacyna (oba z Wrocławia). Widzów ok. 700 i 400.

zaczęły się problemy. Najpierw przy stanie 14:6 Jarosław Wojczuk zepsuł zagrywkę. Wykorzystali to goście zdobywając dwa punkty. Chwilę później "wyczyn" kolegi powtórzył Karol Hachuła. Z drugiej strony Zbigniew Buraczynski zafundował gorzowianom asa. Dopiero piąty meczbol zapewnił gospodarzom zwycięstwo.

Już w sobotnim spotkaniu widać było, że obie drużyny starają się grać jak najtrudniejszą zagrywkę. To oczywiście wiąże się z ryzykiem, ale często się opłaca. Nic więc dziwnego, iż na rozgrzewce przed rewanżem zawodnicy obu drużyn najwięcej czasu poświęcili temu elementowi. Lepiej na tym wyszli gorzowianie, którzy w niedzielę zepsuli tylko pięć podań natomiast goście aż 13, z czego pięć w pierwszej partii. Kto wie, jakby potoczyły się losy tego meczu gdyby siatkarzom Baildonu udało się wygrać tego seta. Tymczasem po ponad trzydziestu minutach gry, i siódmym setbolu, Stilon wygrał go do 13. Jednak decydujące znaczenie dla losów meczu miał set drugi. Niespodziewanie dla wszystkich goście błyskawicznie objęli prowadzenie 10:2. Wydawało się, że gorzowianom nie uda się wyjść z tej opresji. A jednak. Od tego momentu pozwolili katowiczom na zdobycie tylko jednego punktu. Nie spodziewając się takiego obrotu sprawy goście niemal bez walki oddali pole w następnym secie.

Ryszard RACHLEWICZ
Wyniki pozostałych spotkań pierwszej serii inauguracyjnej rundy play off: AZS Yawak Złotychowa — Stal Nysa 3:1 13:2, Włókniarz Bielsko — AZS Olsztyn 2:1 2:3 (o miejsca 1-4 w serii "A"); Górnik Polimień Kazimierz — Chemiek Włocławek 3:2 i 3:1, Czarni Radom — Jastrzębie Borynia 3:1 i 3:0 (o miejsca 5-8); Stal-Stocznia Szczecin — Chemik Kędzierzyn 1:3 i 3:1 (o miejsca 1-4 w serii "B"); Avia Świdnik — Hutnik Kraków 1:3 i 3:2, Legia Warszawa — Resovia Rzeszów 2:3 i 3:0 (o miejsca 5-8).

W Warszawie na remisie

Siatkarze II ligi rozegrali kolejną rundę spotkań. Lider tabeli Chemik Bydgoszcz dwukrotnie pokonał Stal Grudziądz. W meczu outsiderów, Maraton Warszawa podzielił się punktami z Orłem Międzyrzecz.

MARATON — ORZEŁ 3:0 (15:4, 16:14, 15:13) i 1:3 (15:13, 9:15, 10:15, 13:15).
Maraton: Kempfil, Ściechowski, Szczepiński, Prusik, Jedynak, Książek — Komorniczak, Roman, Sowiński.
Orzeł: Maciejewicz, Gij, Kotowicz, Grzybowski, Filak, Wiertelowski — Chmielenko, Legiędz.
Sędziowali: A. Milanowski i T. Wiśniewski (oba Bydgoszcz). Widzów ok. 50.

Maratonu, później do głosu doszli siatkarze Orla i zasłużenie wygrali. Najlepszym zawodnikiem gospodarzy był Marek Książek, a w ekipie trenera Waldemara Kuczewskiego, wyróżnił się Maciejewicz i Kotowicz.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: AZS Politechnika Warszawa — AZS WAF Warszawa 0:3, 3:1, Bzura Ozorków — AZS II Olsztyn 3:1, 3:0, Chemik Bydgoszcz — Stal Grudziądz 3:0, 3:1, AZS Biała Podlaska — Gwardia Wrocław 2:3, 3:2.

Tabela			
1. Chemik	30	58	87:12
2. Bzura	30	55	79:28
3. AZS PW	30	51	68:42
4. Gwardia	30	49	63:45
5. Stal	30	47	64:47
6. AZS II	30	42	47:56
7. AZS WAF	30	40	35:66
8. AZS B.P.	30	36	31:79
9. Orzeł	30	36	30:78
10. Maraton	30	35	24:76
M.S.			



Dwa medale słubicianina

Cztery rekordy Polski w Spale

Cztery rekordy kraju — to płon dwudniowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, które po raz czwarty z rzędu wzorowo zorganizowano w spalskiej hali. Do Urszuli Włodarczyk (trójskok — 13,34), Katarzyny Radtke (chód na 3 km — 12.33,21) i Roberta Korzeniowskiego (chód na 5 km — 18.32,09) dołączył w niedzielę wieczorem z czwartym rekordem Marek Zalewski przebiegając 200 m w 21,13. Zawodnik Startu-Resursa Zduńska Wola, który w sobotę wygrał 60 m, odebrał ustanowiony 18 lutego 1989 roku w Hadzie rekord kraju Tomaszowi Jedrusikowi (21,19). On także otrzymał w nagrodę 15 mln zł od głównego sponsora mistrzostw — Zespołu Zakładów Płytek Ceramicznych "Opoczno".

Dzięki tym zakładom przyjechał do Spaly Artur Party' a ("Opoczno" będzie sponsorować naszych najlepszych skoczków wzwyż, a także mistrza olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym, Arkadiusza Skrzypaszkę). Na rozgrzewkę Party' ka pokonał za pierwszym razem 2,30, ale w konkursie "tylko" 2,26. — Skoczyłbym wyżej, jednak przerwy były dość długie — powiedział. — Planuję jeszcze jeden występ w hali i na tym koniec. Z aż pięcioma medalami wraca do Wrocławia Urszula Włodarczyk, która

startowała w pięciu konkurencjach. Zwyciężyła w trójskoku, druga była wzwyż i na 60 ppi oraz trzecia na 60 m i w dal.

Wśród medalistów są również lubuscy lekkoatleci. W biegu na 800 m mężczyzn zwyciężył Dariusz Dobrowolski (Lubusz Słubice) — 1.55,16 wyprzedzając Ryszarda Ostrowskiego (AZS Poznań) — 1.55,37i Roberta Józwiaka (AZS AWF Wrocław) — 1.55,38, a czwarty był Wiesław Paradowski (Lubusz) — 1.56,05. Mariusz Staniszewski (Lubusz) zajął 3 miejsce w biegu na 1.500 m — 3.50,69. Zwyciężył Waldemar Lisicki (Flota Gdynia) — 3.49,04 przed Andrzejem Jakubcem (AZS Poznań) — 3.50,64. Na 400 m zwyciężył Paweł Woźniak (Skra Warszawa) — 48,84, a czwarty był Piotr Rysiekiewicz (Zew Świebodzin) — 49,32.

Po mistrzostwach w Spale zarząd PZŁA ustalił skład reprezentacji Polski na halowe mistrzostwa świata w Toronto. Są to Małgorzata Rydz (1500 m), Anna Brzezińska (3000 m), Agata Karczarek (w dal), Robert Korzeniowski (chód) i Marek Zalewski (sprint). Ponadto pojadą dwie wieloboiści, zaproszone indywidualnie przez IAAF: Maria Kamrowska i Urszula Włodarczyk.



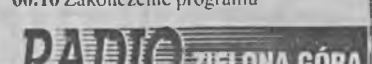
6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiamy o dzieciach
10.05 "Dynastia" (177) — serial prod. USA (powt.)
10.50 Trójkąt polski — reportaż Romana Dobrzyńskiego o dzielnicy polskiej w Chicago
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią — przepisy kulinarne
11.30 Oppa — Hybrydy '92 (2) — relacja z Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Autorskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Język francuski (20)
12.45 Polowanie na turczyki — film dok. prod. fr. (wersja oryginalna)
13.10 Nauka języka migowego (6)
13.15 Język niemiecki (24)
13.45 Muzea Austrii — film prod. niem. (wersja oryginalna)
14.15 Język włoski (24)
14.30 Język angielski (24)
15.00 "Ai!" — serial komediowy prod. USA w wersji angielskiej
15.30 Szkoły w Europie — Zagubieni
16.00 Program dnia
16.05 Luz — program nastolatków
16.50 Muzyczna "Jedynka"
17.00 Teleexpress
17.25 "Ai!" — ostatni odcinek serialu komediowego prod. USA
17.50 Antena
18.10 Magazynio — program satyryczny Krzysztofa Jaroszyńskiego i Stefana Friedmanna
18.20 Raport — Niemcy czy naprawdę zjednoczone — magazyn publicystyki międzynarodowej
18.45 Raport o zagrożeniach

19.00 Wieczorynka — "W krainie czarnoksiążnika Oza"
19.30 Wiadomości
20.00 Miniatury — Artur Międzyrzeczki — "To samo miasto, ta sama miłość"
20.10 Teatr Telewizji — Władysław Terlecki — "Dwie głowy ptaka", reż. Wojciech Wójcik, wyk.: Mirosław Baka, Piotr Bajor, Robert Rozmus, Tomasz Stockinger, Janusz R. Nowicki
22.00 Javier Baron i Campania Flamenca Alhama
22.30 Sejmograf — magazyn parlamentarny
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna "Jedynka"
23.10 "Pewnego dnia zapukasz do moich drzwi" (2-ost.) — dramat obyczajowy prod. wł. (131 min.)
01.20 Zakończenie programu



8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 "Tajemnicze złote miasta" — serial prod. jap.
9.10 "Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Hobbyści — magazyn
10.00 Język angielski (50)
10.30 Przeboje "Dwójki"
10.50 Penelope — zony polityków — Grażyna Kopinińska-Celińska — zona Andrzeja Celińskiego z Unii Demokratycznej
11.00 Na zyczenie
11.25 Studio Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym
15.55 Powitanie
16.00 Moje książki — prof. Hubert Orłowski
16.30 Panorama
16.40 Sport — magazyn narciarski
16.55 "Tajemnicze złote miasta" — serial prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych — program pod redakcją Krystyny Mokroskiej
23.00 Noce Marki

17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.35 "Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 Ratujmy naszą planetę (8) — A najlepiej ich nie wytwarzać — serial dok. prod. USA
20.00 "Allo, allo" — serial komediowy prod. ang.
20.30 Auto — magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka z udziałem Marka Markiewicza i Bogdana Borusewicz
22.05 "Regina — droga do sukcesu" (4) — "Księżycowa dziewczyna" — serial obycz. prod. niem.
23.00 997 — kronika kryminalna
24.00 Panorama
00.10 Zakończenie programu



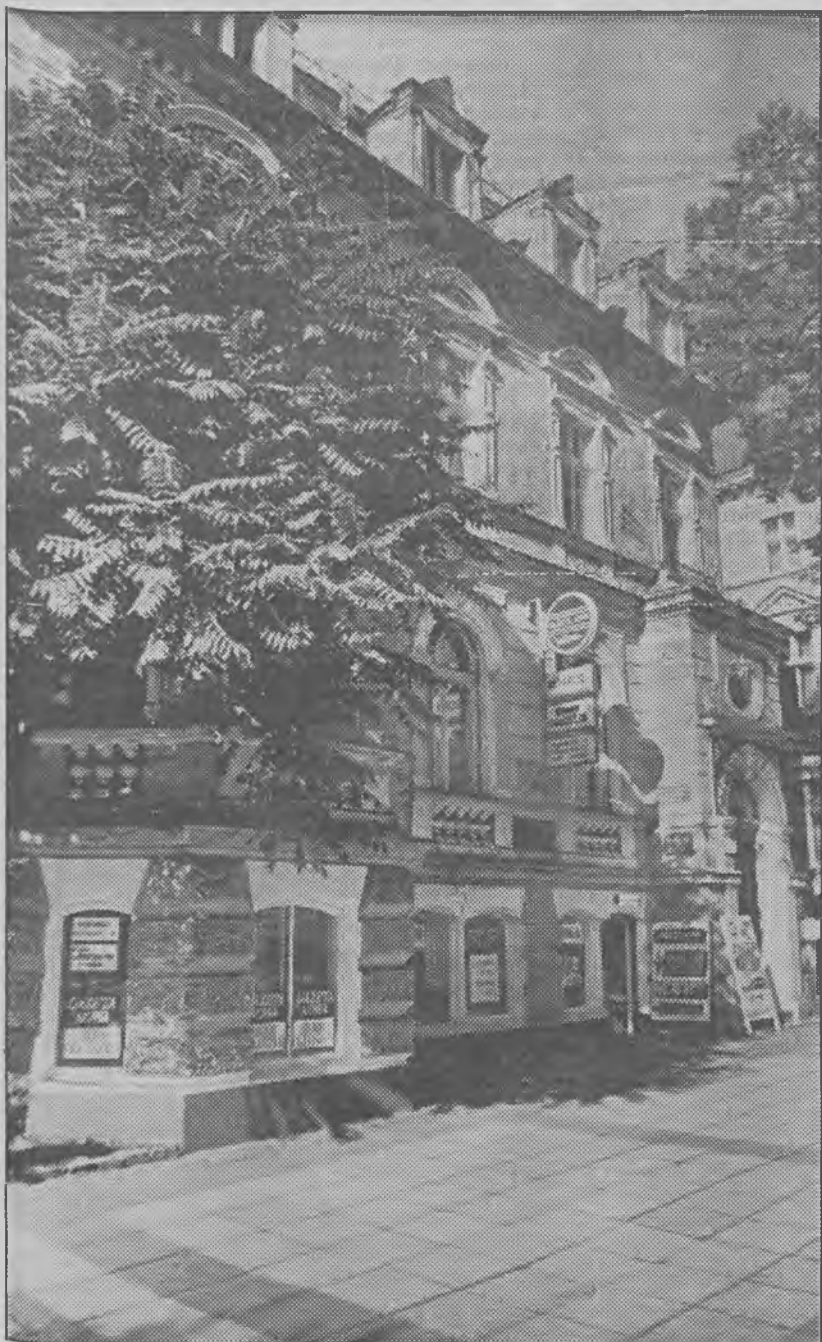
Wiadomości: od północy do 20.00 co godzinę
Lubuskie Aktualności: 16.10
BBC: 7.00, 16.00, 22.00 — 23.00
6.05 Radioporańek
9.05 Studio-Reklama
11.05 Radio-Teraz — A. Karpiński
14.05 Studio-Reklama
15.05 Audycja Impulsy
15.20 Koncert "Graj! i Śpiewaj"
16.20 Mag. Kulturalny — C. Galek
17.15 Muzyka Filmowa — J. Grodzki
18.05 Lub. Magazyn Wojskowy — Zh. Roszczyk
18.35 Rozmaitości sportowe Sl. Kordyja-lik
19.05 Lubudu — aud. muz. M. Wiśniewski
20.05 Radio-Wieczór — C. Galek i R. Malitowski (bezpośrednia transmisja z Wielkiej Gali "Gazety Nowej" i Oficyny Wydawniczej "Głos Wielkopolski".
23.00 Noce Marki

Nowy głos GAZETY NOWEJ

Poniedziałek 22.02.1993

Numer galowy

Bezcenny



W tym budynku znajduje się centrum dowodzenia „Gazety Nowej”.

Fot. Marek Woźniak

Zagadka antypolityczna

Co to jest?

pyta SŁAWOMIR GOWIN

Odpowiedź na str. 6.



Inaugurujemy działalność nowego wydawcy „Gazety Nowej” — Oficyny Wydawniczej „Głos Wielkopolski”.

Dzisiaj wieczorem gościmy Czytelników a także prominentne osoby ze świata kultury, biznesu i polityki — słowem prawdziwie WIELKA GALA w Teatrze Lubuskim. Upominkiem artystycznym jest spektakl Teatru Syrena „Poczekalnia” — kabaret aktualności nie tylko politycznych.

Serdecznie witamy. Liczymy na kolejne, może mniej uroczyste, ale za to codzienne spotkania „na łamach”.

Kiedy w gronie kolegium redakcyjnego zastanawialiśmy się jak zaprezentować Czytelnikom nasz nowy głos, nowy głos „Gazety Nowej”, doszliśmy do przekonania, że nie ma co wydziwiać, silić się na wygibas i karkołomne koncepty. Niechże dziennikarze sami się, każdy z osobna i razem przedstawia. Niech zaprezentują swój punkt widzenia, swój sposób myślenia o sprawach, które uznają za ważne. Powstał z tego „Misz masz”, by posłużyć się tytułem cwortorkowego przeglądu prasy.

Jedno co łączy te teksty, to pozostawiona autorom swoboda wypowiedzi. W kraju, w którym nie ma cenzury, takie sformułowanie może zabrzmieć paradoksalnie. Ale paradoks to pozorny. Zawód dziennikarza jest faktycznie zawodem coraz bardziej wolnym, w sensie nie podlegania naciskom politycznym, ideologicznym czy obyczajowym. Nie znaczy to jednak, że dziennikarz gazety, zwłaszcza codziennej nie podlega rygorom. Owszem, podlega — poczynając od rygoru objętości, bo gazeta nie jest z gumy, kończąc na tematach, które dyktuje życie, codzienne zdarzenia, a nie „widzimisie” czy fantazja autora.

Nie wszystkich dziennikarzy „Nowej” znajdziecie Państwo na tych łamach; brakuje zwłaszcza kolegów z redakcji w Głogowie, Gorzowie i Lubinie. Wszak nie z zielonogórocentryzmu to wynika. Po prostu tu, w Zielonej Górze rozpoczynamy cykl różnorodnych imprez i spotkań organizowanych z myślą o Was, Drodzy Czytelnicy.

Nie rezygnując z ambicji i aspiracji chcemy „pisać” gazetę lokalną. Zauważyliście już zapewne, że od pewnego czasu ta tematyka dominuje na stronie pierwszej. Nie popadając w zaściankowość i prowincjonalizm chcemy tę linię kontynuować wyciągając konsekwencje z faktu, że jesteśmy Gorzowską, Głogowską, Lubińską, i Zielonogórką „Gazetą Nową”.

NAJWIĘKSZY
DOM WYSŁKOWY
W POLSCE

ALEXAN

Zielona Góra
ul. Reja 5

SKLEPY FIRMOWE

adidas

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9
Gorzów, ul. Sikorskiego 120

POLECAJĄ SZEROKI WYBÓR
ORYGINALNEJ I ATESTOWANEJ
ODZIEŻY SPORTOWEJ
Z GWARANCJĄ ADIDASA

Kto czyha na Zbycha?



W ostatnich tygodniach kilku naszych uległo nagłym i niespodziewanym wypadkom. Okoliczności tych zdarzeń są co najmniej zastanawiające, aby nie powiedzieć — podejrzane.

Oto fakty. Najpierw doszło do poważnej awarii redakcyjnego audi 80. Dotychczas samochód nigdy się nie psuł, nie zawodził, ani nawet nie rzeził. Nagle, po dwóch latach nienaganej służby, w czasie jazdy z szybkością 90 km/godz. rozsypuje się przednie zawieszenie. Zrządzeniem Opatrzności, która czuwa nad gazetą i jej wyrobnikami, niekiedy tylko przysypiając, redakcyjny kierowca Witold Szpila wychodzi z wypadku bez szwanku, jedynie z lekkim drżeniem dłoni, ładek i łędźwi. Czy to był tylko przypadek? Czy przegub pękł w wyniku zmęczenia materiału, tak zrozumiałego w dzisiejszej sytuacji gazety, czy może został — przypuśćmy — zdradziecko podpiłowany? Przypomnijmy sobie niedawny zamach na przejściu granicznym w Zgorzelcu, kiedy wyleciał w powietrze ford niewygodnego komuś celnika — i fakt niespodziewanej awarii redakcyjnego auta jawi nam się w zupełnie nowym świetle.

Następnego dnia, po opanowaniu drżenia

kończyn, wibracji żuchwy i ściskania w dołku, oddany gazecie Szpila przesiadł się na poloneza caro. Wyjazd w teren — i kolejny poważny wypadek. O szarym świcie auto mknie wyładowane nowym wydaniem gazety, kiedy w odległości kilkadziesiąt metrów na oblodzony asfalt wali się znienacka potężna sosna. Hamowanie jest nieskuteczne i samochód wbija się z impetem między konary. Szpila znowu wychodzi z wypadku cało, jedynie sosnowe szpilki i szyszki we włosach świadczą o krytycznych chwilach, jakie przeżył. Jak wiadomo, drzewa umierają stojąc, a po pewnym czasie próchnienia na stojąco zwykle kładą się i próchnieją leżąc — ale żeby od razu rozkładać się przed naszym polonezem?

To jeszcze nie koniec czarnej serii. Redaktor Zbigniew Ryndak wybrał się na reporterski zwiad w miłym towarzystwie redaktor Jolanty Sadowskiej. Tym razem dziennikarze jechali ulubionym autem red. Ryndaka, fiattem o nazwie „Srebrzysty Szerszeń”. Zważywszy niejasne okoliczności wcześniejszych wydarzeń, ich wyjazd otoczony był pełną dyskrecją.

Po przybyciu do Żar dziennikarze skierowali się do ratusza. Tutaj rozegrał się dramat. Redaktor Sadowska pokonała właśnie chodnik wiodący do ratuszowych wrót, kiedy usłyszała za sobą głośny łomot i trzask łamanej kości. Redaktor Ryndak leżał u jej stóp, w ogóle nie reagując na ich dosko-

nałą formę, tylko wijąc się na oblodzonych kamieniach. Okazało się, że ma złamaną górną kończynę, która od lat jest jego najważniejszym redaktorskim organem. Została ona oblepiona gipsem, co na 30 dni utrudniło pisanie na gorąco. Połamany Ryndak nie załamał się jednak i oświadczył, że nie będzie już pisać lekką ręką jak dotychczas, lecz zacznie rąbać niczym kafar.

Redaktor Wojciech Śmigielski rusza swoim oplem asconą na poetycką potyczkę z rzeczywistością. Na wiadukcie przy ul. Sulechowskiej z nieznanych przyczyn jego auto wpada w poślizg, kasuje kilku innych użytkowników szosy, taranuje stalowe słupki balustrady i zatrzymuje się na ostatnim. Jeszcze kilka metrów i pojazd runąłby w przepaść wprost pod nadjeżdżający właśnie skład towarowy. Do dziś nie wiadomo czy zawiodły hamulce, czy uszkodzony został układ kierowniczy, czy też na jezdni znalazł się jakiś nieustalony środek, który wprowadził samochód Śmigielskiego w poślizg.

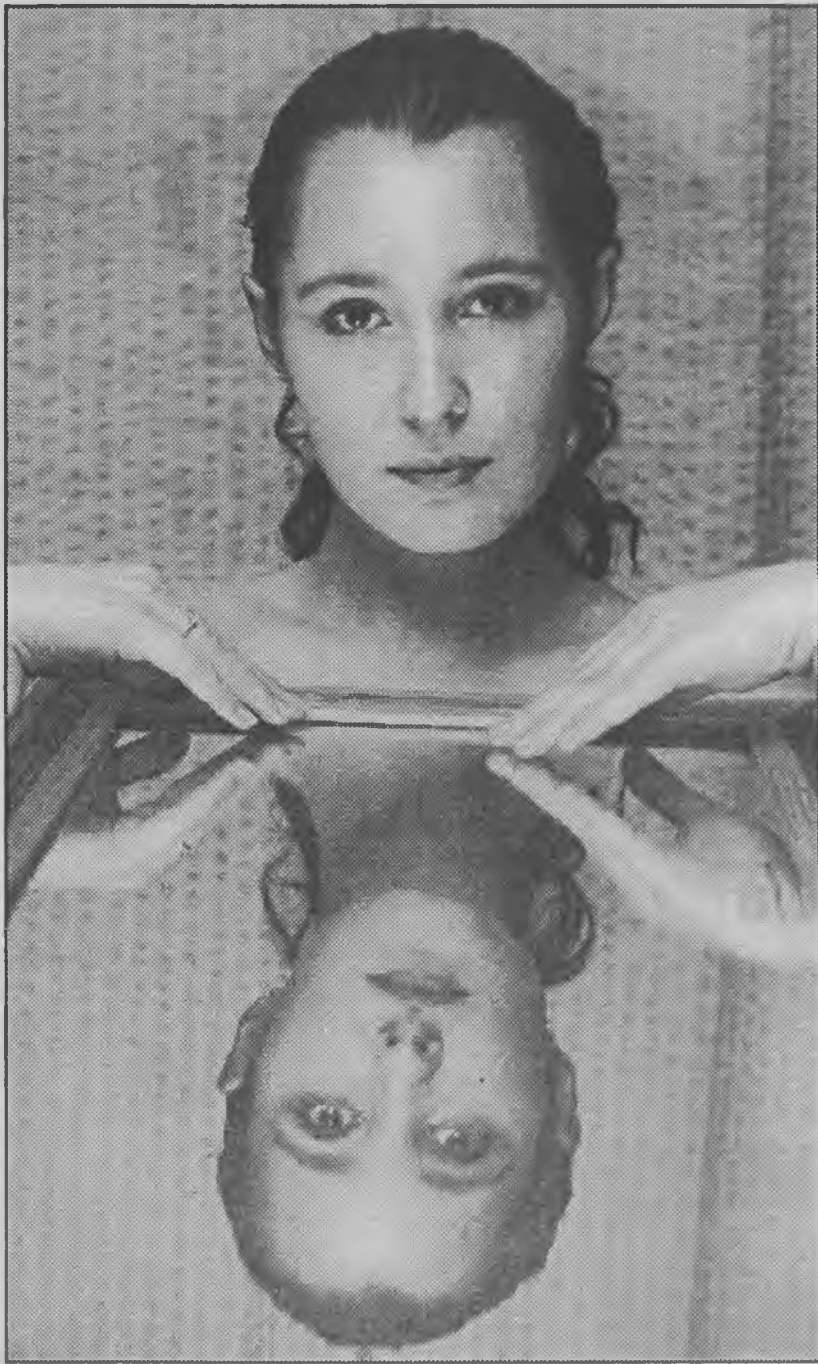
Nie będziemy uprzedzać ustaleń i wniosków, jakie niewątpliwie przyniosą dochodzenia prowadzone w wyżej opisanych sprawach. Nie sposób jednak pominąć milczeniem faktu, że seria nieszczęść dotknęła pracowników „GN” w chwili, kiedy dziennik przystępuje do wzmocnienia swej ekspansji rynkowej pod firmą nowego wydawcy.

MIROSŁAW KULEBA

Piękne dziewczyny



Fotografował
MAREK WOŹNIAK



Czepliwa baba

— Komu pani dziś dokłada, pani Małgorzato? — pyta pewien pan, gdy tylko zobaczy mnie przy pisaniu. A przecież czepliwa baba wylazi ze mnie tylko w poniedziałki, chociaż mogłaby niemal codziennie. Nie da się ukryć, że pracuję dla mnie całe tabuny polityków. Jak sęp żeruje na ich radosnej twórczości.

Niektórzy twierdzą, że politycy odebrali chleb kabareciarzom, którzy nie są już w stanie wymyślić lepszych numerów. Moim zdaniem problem polega głównie na wysokości gazy i sprowadza się do tego, że parlamentarzystom i urzędnikom państwowym społeczeństwo płaci, bo musi, a obecność na przedstawieniach kabaretowych jest dobrowolna. Poza tym politycy zawsze mogą liczyć na uczynność dziennikarzy, którzy nowy skecz pokażą w telewizji lub opiszą w gazecie, kabareciarze natomiast traktowani są z ubolewania godnym lekceważeniem. Ta rażąca niesprawiedliwość wynika z faktu, że po artystach zostają tylko afisze, po politykach zaś — afery, procesy i ustawy.

Zerowanie na wyczynach aktorów polskiej sceny politycznej mogłoby być zajęciem całkiem zabawnym, gdyby nie świadomość, że przedstawienie toczy się naprawdę. Wszyscy w nim uczestniczymy, sami zdecydowaliśmy o obsadzie głównych ról. Podobno prawie połowa Polaków życzyłaby dziś sobie zmiany aktorów, nie wszystkim podoba się też repertuar narodowego teatru. Jedni woliliby sztukę bardziej bogoojczyńską, inni zerkają w stronę „Dynastii”. A wszyscy marzą o wymianie twardych, skromnych krzesełek na mięciutkie fotele dobrobytu.

Polityczne absurdy systematycznie wciskają się do naszych domów, gdyż w Polsce wszystko jest polityką: cena benzyny i polopiryny, badania prenatalne i zestaw przedmiotów na szkolnym świadectwie, bankructwo przedsiębiorstwa i odzyskanie przedwojennego młyna. Nawet zawartość samochodowych apteczek wywołała w Sejmie poważną dyskusję, ukoronowaną humorystycznym wnioskiem, by znalazły się w nich tylko polskie leki. Jeżeli ktoś chce tykać zagraniczne specyfiki, niech je sobie wozi, ale w kieszeni. Niestety, propozycja upadła, więc policjanci nie będą mogli wlepić nam mandatów za posiadanie bayerowskiej aspiryny czy rosyjskiego termometru.

Dyskusja „apteczkowa” zaprzecza tezie, że Sejmowi już wkrótce zabraknie dyżurnych tematów i z Wiejskiej powieje nudą. Co prawda Małą Konstytucję, budżet i ustawę aborcyjną mamy za sobą, ale ponieważ postów, wojewodów i ludzi z innych świeczników nie udało się wylustrować przy pierwszym podejściu, na rozpatrzenie czeka kilka projektów ustawy lustracyjnej. Rysuje się więc szansa puszczania paru osób z teczkami. Przed nami jest także mała prywatyzacja, którą rodacy z pewnością będą śledzić z zapartym tchem, bo podobno w grę wchodzi już nie drobne sto milionów, ale miliard na głowę. Na to, że doczekamy się wreszcie prawdziwej konstytucji, nie śmiem nawet liczyć — prowizorka w tym kraju zawsze była zdumiewająco trwała.

„Komu pani dokłada?...” Nietolerancji — rotorycznie, niezmiennie i do upojenia. Ludziom, którym wydaje się, że mają monopol na prawdę jedynie słuszną. Politykom składającym absurdalne obietnice. Nam samym, gdy gubimy zdrowy rozsądek...

MAŁGORZATA STOLARSKA



Rys. Archiwum



Fot. „Nowa” — Marek Woźniak

Tylko przeczekać



Zdażyła już wpaść w pewien rytm i jest jej z tym dobrze. Pobudka, autobus, żłobek, praca, zakupy, żłobek, obiad, prątanie, kolacja, sen, pobudka... Wspaniały schemat. Tylko nie można się zatrzymać. Każda chwila spokoju to zaduma, rozterka, idiotyczne pytanie — czy to ma sens? A przecież ma. Na pewno!

Już dwa lata nie potrafili rozmawiać i myśleć o czymś innym. Mieszkanie — to temat jedyny, poruszany wszędzie i zawsze — do bólu. W loterię nie wierzą, wujka w Ameryce nie mają, babci „co przepisze” też nie. Ot pech! W końcu stało się jasne, że wegetacja w zakładowym hotelu i zero perspektyw to koszmar, który trzeba przerwać.

Od kogoś tam usłyszeli o firmie i możliwości wyjazdu. Nie mieli zamiaru dyskutować o warunkach. Doskonale wiedzieli, że będzie musiał przyjąć każde — byle tylko wyjechać, zarobić i... w końcu zamieszkać. Tydzień później pracował w Niemczech. To było dziwne uczucie. Z jednej strony radość, nadzieja. Z drugiej wielki niepokój — jak to będzie? Dotychczas rozstali się tylko raz... na trzy dni.

W przekonaniu, że „im się trafiło” utwierdzali ludzie — „świetnie, super, jak to załatwiliście”. Znajomi nie kryli zazdrości, niektórzy zaczęli traktować ją jak krezuskę. Śmieje się z tego. Tyle, że jakoś niewesoło.

Pierwsze dni były okropne. Nigdy nie lubiła samotności. Najgorsze są wieczory — kiedy dziecko już śpi, a telewizyjny film jakoś nie wciąga. Niekiedy trochę boi się o ich małżeństwo. Początkowo kiedy przyjeżdżał to była euforia. Po prostu nie mogła się doczekać. A teraz? Spokojniej, zdecydowanie spokojniej. Piszą listy, żeby jakoś tak... nie oddalać się zupełnie od siebie i swoich spraw. Tylko, że to chyba nieuniknione. Czas, który spędzili razem wydaje się odległy, nierealny. Jakby te kilka lat to był epizod, a ostatnie miesiące to wieczność.

Codziennie powtarza sobie — „nie mam prawa narzekać”. Los dał szansę. W żaden inny sposób nie mogliby przecież wyprowadzić się z tej klatki. Wielu mężczyzn z hotelu pracuje w Niemczech. Inni o tym marzą. Jej sąsiadka nie jest nawet w stanie zapłacić czynszu i dużo by dała, żeby „ten jej” mógł wyjechać.

Swoje najlepsze lata, największą energię przeznaczają więc na zdobycie mieszkania. W normalnym świecie to nie do pomyślenia. U nas bezdomność „zalicza” większość młodych. Nie zamierzają się buntować. Jeśli nawet by chcieli? Jak? I co by to dało?

Rachunek jest prosty. Mieszkanie to 200 milionów. 200 milionów to 13 miesięcy pracy „tam”. 13 miesięcy to 390 dni rozłąki, samotnych wieczorów, spoglądania z zazdrością na tych, którzy są razem. On? Chyba znosi to dobrze. A może nie wszystko jej mówi. Ona? Chwilowo nie żyje. Przeczeka.

BARBARA KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

Prasa lokalna

Nowe, ciekawe zjawisko



Zjawisko zwane prasą lokalną pojawiło się w początkach 1989 r. kiedy było już wiadomo, że w wyniku rozmów Okrągłego Stołu dojdzie do wyborów parlamentarnych. Pisemka lokalne stanowiły wówczas argument propagandowy Komitetów Obywatelskich. Zjawisko masowego „wysypu” tego rodzaju prasy — miejskiej, gminnej, wiejskiej, nawet dzielnicowej, było także reakcją na brak tego rodzaju czasopiśmiennictwa w kraju. Fala prasy lokalnej opadła po wyborach, ale wezbrała znowu przed wyborami do samorządów lokalnych. Od tej pory utrwaliła się struktura tej prasy „w terenie”.

W Zielonogórskim prawie każde miasto miało w minionych czterech latach swój tytuł. Dziś Nowa Sól, Świebodzin, Szprotawa, Bytom, Wolsztyn, Lubsko, Gubin, Sulechów, Koźuchów mogą się pochwalić pismami już zakorzenionymi w miejscowej rzeczywistości. Periodyki wydają także niektóre gminy, np. Brody, Torzym.

Jeżeli społeczeństwo może się organizować i wypowiadać „od dołu” to znaczy, że mamy do czynienia z demokracją. W demokracjach zachodnich istnieją obok siebie dwa bardzo zauważalne systemy: pisma wielkonakładowe i periodyki lokalne. Te dwa obiegi cieszą się największą popularnością wśród czytelników.

W Polsce prasa lokalna rozwinęła się najlepiej w okresie międzywojennym. Śląsk Górny, Wielkopolska, Pomorze miały pisemka miejskie, powiatowe, parafialne. Zdarzało się, iż w niewielkich miejscowościach ukazywało się kilka konkurencyjnych tytułów. Np. Leszno miało aż trzy dzienniki, co jest nie do pomyślenia dzisiaj. Po II wojnie ów system pism lokalnych w Polsce próbował się odrodzić, ale po krótkim czasie rozkwitu, nadszedł okres stalinizmu. Powstałe w latach odwilży periodyki zakładowe utrzymały się do lat osiemdziesiątych. Często zastępowały pisma lokalne. Duży zakład przemysłowy w małym mieście wydawał pismo dla siebie, ale nie pomijał spraw miasta i „na mieście” był często kolportowany.

W niektórych regionach prasa rzeczywiście lokalna nie dała się usunąć mimo politycznych nacisków w różnych okresach. Trwały, i trwają nadal, pisma

na Górnym Śląsku („Echo Tych”, „Goniec Górnolaski”) i w regionie łódzkim. W okresie tzw. stabilizacji lat 60, powstały i przetrwały, różnego rodzaju czasopisma powiatowe (np. „Nowiny Jeleniogórskie”). W latach 70 i 80, dawne pisma powiatowe w Wałbrzychu, Legnicy, Jeleniej Górze, Gorzowie przekształciły się w tygodniki o randze wojewódzkiej. Do lokalności było tu jednak daleko. Czy np. tygodnik suwalsko-mazurski „Krajobrazy” można nazwać lokalnym w dosłownym znaczeniu, jeżeli obejmuje on swym zakresem województwo mające rozpiętość około 140 km ze wschodu na zachód?

Periodyki lat 80 i 90, powstałe rzeczywiście wśród lokalnej społeczności, zaczęto nazywać prasą sublokalną. Ich profil, status jest różny. Są periodykami samorządów, ale też miejscowych firm, spółek, nie brak „starych” pisemek miłośników i przyjaciół

różnych „ziem”. Istnieje tu prasa młodzieżowa, partyjna; powstaje prasa parafialna, wyznaniowa. Czasopisma wydają mniejszości narodowe.

W Zielonogórskim, Gorzowskim do najciekawszych tytułów należy zaliczyć „Głos Wolsztyński”, „Magazyn Lubski”, „Wiadomości Gubińskie”, „Kurier Międzyrzecki”, „Sulechów i okolice”, „Dwutygodnik Szprotawski”, „Krag” z Nowej Soli, jedyny tygodnik w regionie (!). Te tytuły staram się regularnie omawiać na łamach „Gazety Nowej”. Temu zjawisku było poświęcone też seminarium, jakie przy współudziale „Gazety” zorganizowała Wojewódzka Biblioteka w Zielonej Górze. Zebrani tam dziennikarze prasy lokalnej zapowiedzieli kontynuowanie tego rodzaju spotkań, już pod egidą regionalnego oddziału Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

EUGENIUSZ KURZAWA



Fot. Marek Woźniak



Fot. Władimir Bazan

Samotność reportera



Czasy się zmieniają w takim tempie, że trudno złapać oddech. Jak tu się zatrzymać w tym pędzie, żeby nie zostać w tyle, jak wykroić chwilę na refleksję. Że taka chwila jest potrzebna jak powietrze do życia, nie mam wątpliwości. Tylko co z tego?

Mówi się, że ludzie chcą dziś wiedzieć tylko co się zdarzyło, kiedy i gdzie, a już dlaczego — nie konieczne. Że nie mają czasu zagłębiać się w cokolwiek, bo żeby nie odpaść trzeba żyć szybko. W prasie nastaje era agresywnej, szybkiej, sensacyjnej informacji. A reportaż?

Czy Czytelnik nie jest już zainteresowany prawdziwym reportażem, czy też chce mu się to wmówić. Miejsca w gazecie jest mało, każdy centymetr kwadratowy, to pieniądze dla wydawcy. Płatna reklama zaczyna zajmować pierwsze miejsce, teksty dziennikarskie stają się zapchajdziurą, której nikt nie wykupił. Dziennikarze, którzy weszli do zawodu wczoraj, przed miesiącem, czy przed rokiem taka sytuacja nie zadziwia. Akceptują ją jako stan normalny. Trudniej jest tym, którzy pracują trochę dłużej.

Komu i jak mają tłumaczyć, że reporter to taki ktoś, kto nie tylko na gorąco ogarnia świat, ale też próbuje go zrozumieć, uporządkować i wyjaśnić. A na to trzeba czasu. W prawdziwym reportażu trzeba nie tylko opisywać fakty i umiejętnie je komponować, ale jeszcze mieć czas, żeby je przefiltrować przez własną osobowość. Reporter to ktoś więcej niż

dziennikarz goniący za sensacją. On nie tylko opisuje zdarzenie w atrakcyjnej formie — reportera interesuje człowiek. On z nim rozmawia, pisze o nim. Reportaż to nie tylko doraźność, ale i refleksja. A refleksji nie da się snuć na pstryknięcie palcem.

— Przy uprawianiu reportażu nie ma nacisków typu nerwowość, pośpiech. Na ogół reporter wyjeżdża w teren na kilka dni. Zbiera materiał, potem go porządkuje, zastanawia się nad koncepcją. — tak mówi mistrz Ryszard Kapuściński swoim studentom dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. A życie, praca w gazecie?

Skocz, zbierz, przynieś. Może dla reportera starej generacji nie ma miejsca w dzienniku nowej generacji? Chyba tak. Bo coraz częściej odchodzi, żeby stać się sam sobie sterem, żeglarzem... i z pozycji wolnego strzelca handlować swoim towarem, czyli reportażem. Nie zarobi kroci, ale... Nie będzie też musiał wyrzekać się siebie. A jeśli nie odejdzie, zacznie pisać dużo i szybko, bo inaczej szefowie szybko się go pozbędą.

Kapuściński mówi, że jeśli się tylko raz spróbuje zarabiać dużo na pisaniu, już nigdy nie będzie się reporterem. I że to jest największa w tym zawodzie pokusa.

— Mnie pisanie przychodzi z dużą trudnością — mówi Ryszard Kapuściński — Piszę bardzo powoli. Żeby dopracować się jakiegoś nazwiska, zaufania ludzi, własnej drogi, trzeba się przez wiele lat wszystkiego wyrzekać, a dopiero powolutku...

Dzisiejszy czytelnik dziennika może i nie potrzebuje reportażu, bo... Nie wie, co to jest. Skąd ma wiedzieć?

ANNA BUŁAT RACZYŃSKA

Co robić z pieniędzmi?



Wprawdzie średnia pensja w kraju zwiększyła się z 2,1 mln zł w grudniu 1991 r. do 3,1 mln zł w grudniu 1992 r., a obecnie przekroczyła już nawet 3,4 mln zł, to jednocześnie stopa inflacji wyniosła w ubiegłym roku ponad 43 procent. W sumie dochody realne obniżyły się. Najbardziej w rodzinach rolniczych i emeryckich — o 7 proc., mniej w pracowniczych — o 4 proc.

Najlepiej było pracować w Legnickiem; przeciętne wynagrodzenie w grudniu wynosiło tu 3,6 mln zł i było o 51,1 proc. wyższe niż rok wcześniej. Wzrost wynagrodzeń w województwach zielonogórskim i gorzowskim był niemal identyczny i wyniósł około 35 proc. Ale więcej zarabiali mieszkańcy Zielonogórskiego — przeciętnie 2,7 mln zł, niż Gorzowskiego — 2,5 mln zł.

Ciekawostką jest jednak, że jeszcze w 1985 r. zostawialiśmy w sklepach niespełna 60 proc. wynagrodzeń, podczas gdy obecnie grubo ponad 200 proc. Różnica między rejestrowanymi dochodami i indywidualnymi wydatkami jest coraz większa.

Już więcej niż co dziesiąty Polak czynny zawodowo pozostaje bez pracy, a w niektórych regionach nawet niemal co czwarty, np. w gminach Tuplice, Brody, Jasień i Lubsko w województwie zielonogórskim. Spada udział jedyne go źródła utrzymania w ogólnych dochodach, bowiem desperacko pragniemy utrzymać osiągnięty standard życia. Często trzeba sięgać do oszczędności. To bardzo niekorzystne dla gospodarki, ponieważ powoduje kurczenie kapitału na rynku. Niestety, w roku ubiegłym depozyty bankowe zmalały o 10 proc. Możliwość oszczędzania ma jedynie 5-10 proc. gospodarstw domowych.

Jeżeli mamy tak niewiele pieniędzy, to powinniśmy szczególną uwagę przywiązywać do tego jak je najlepiej pomnożyć. Prawdziwą katastrofą była lokata w złoto. Jego wolnorynkowa cena nie uległa zmianie. Kto za oszczędności kupił wyroby ze złota — stracił prawie połowę. Przeliczył się też ten, kto postawił na wzrost kursu dolara. W grudniu 1991 r. płacono za 1 \$ ok. 11,7 tys. zł, a w grudniu 1992 r. ok. 15,9 tys. zł, czyli zysk był o kilka procent mniejszy niż stopa inflacji. Nawet jeżeli nabywca ulokował dolary w banku jako roczny depozyt, to jego „dochód” osiągnął 43 proc. kapitału wyjściowego i nie wyrównał strat inflacyjnych.

Prościej i skuteczniej było umieścić złotówki w banku. Przy kwartalnej kapitalizacji odsetek dało to nawet nieduży zysk — 10 proc. ponad stopę inflacji. Mniejsze nieco zyski przyniósł zakup obligacji państwowych. Osoby lubiące emocje i ryzyko mogły kupić akcje jednej z 16 spółek notowanych na giełdzie. Można było nawet podwoić kapitał, np. kupując akcje Elektrimu. Jeszcze łatwiej było stracić, np. inwestując w akcje Tonsilu (7 stycznia 1991 r. jedna akcja tej spółki kosztowała 42 tys. zł, a 5 stycznia 1992 r. 24,5 tys.).

Przed odważnymi i nierozważnymi stały otworem prywatne lombardy, gdzie odsetki przynosiły rocznie 96 do 180 proc. rocznie, jednak tylko w przypadku kilkudziesięciomilionowych sum.

WŁODZIMIERZ STOBRAWA



Fot. Marek Woźniak

Ten zawód da się lubić...



Ma być okolicznościowo, coś o specyfice pracy w dziale sportowym. Naczelny każe — sługa musi. A jeśli tak — niech nie myśli, że zaszczybiał radośnie jak szczygiełek. Będzie zatem w tonacji minorowej i już na początek apeluję do chłopaków śniących o zawodzie dziennikarza, do tego — nie daj Boże — sportowego: nie dajcie się zwariować! Podejmując tak nierozsądną decyzję automatycznie pozbawiacie się wolnych niedziel, a zazwyczaj całych weekendów. Trwa to miesiąc, rok, dziesięć lat, a później się... przyzwyczaiacie.

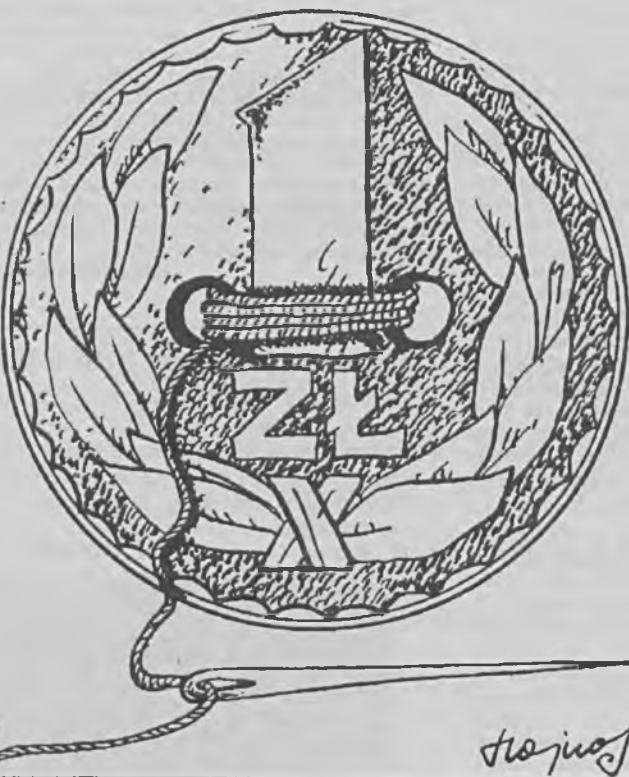
Całe zawodowe życie spędzicie „w nerwach”, ustawicznie będziecie narażeni na wyścig z czasem, a podczas redagowania poniedziałkowego wydania gazet, wasi szefowie każą zamykać kolumny sportowe (oczywiście zasobne w komplet wyników, w to wszystko co może interesować czytelnika) o rozsądnej porze. W przełożeniu na język praktyki to oznacza, że kompletną makietę należy oddać do składu komputerowego np. zanim... skończą się mecze. Później trwają osobliwe manewry: wciskanie po kawałku na kolanie pichconego tekstu, podanego przed chwilą agencyjnego ważnego newsa, uaktualnianie tabel.

W polskiej poligrafii nastąpiła rewolucja techniczna. O tzw. gorących składach linotypowych, umorusanych po łokcie zecerach, niebawem przyjdzie opowiadać wnukom. Do drukarni praktycznie już nie zaglądam. Wiadomo — komputeryzacja. Natomiast jak za króla Ćwieczka, od lat w zbliżony sposób, zbieramy informacje przetwarzane następnie w notatki, komentarze, artykuły publicystyczne, felietony, chętnie przez fanów analizowane tabelki. Abstrahując od służącego tym celom PAP-a (złośliwcy niesłusznie twierdzą, że chodzi o... powolną agencję prasową) oraz własnych obsług imprez i innych wydarzeń, pora wspomnieć o respektowanej przez prawie wszystkich dziennikarzy sportowych telefonicznej giełdzie.

I nie o najwyższą klasę krajowych rozgrywek tu chodzi. Przede wszystkim, mimo oczywistych zasad konkurencyjności, współpraca sprowadza się do przekazywania sobie wyników, czasem innych szczegółów, z II ligi i niższych szczebli. Wszyscy na ogół dzwoniemy na stadiony, do hal sportowych i w tym wyścigu ktoś jest pierwszy, komuś się nie uda. Po meczu hala pustoszeje, nie ma osoby z którą się umawialiśmy, nie ma kompetentnego informatora, bądź telefon już milczy, no i szukaj wiatru w polu. Łączność w Polsce mamy taką jaką mamy i — niech mi wybaczy przesympatyczny szef zielonogórskich telefonów, Stanisław Chruściak — w winnym grodzie jest to już rozpacz w kratkę. Wyczytałem, że niebawem ma być lepiej. Ale jakoś leci i pora tu podkreślić coraz lepiej układającą się współpracę z kolegami z „Gazety Lubuskiej”. Tak się jakoś złożyło, że od początku istnienia dziennika „Gazeta Nowa” wymieniamy informacje z Wiesławem Łuczakiem, Leszkiem Graczem, Jackiem Portalą i ekspertem od tabelek wszystkich klas i wszystkich dyscyplin sportu, Stefanem Sobczakiem z „Głosu Wielkopolskiego”. „Na okoliczność” pracy we wspólnym wydawnictwie, warto to podkreślić.

I tak to dziennikarsko-sportowe wariactwo się toczy. A jeśli któregoś z młodych ludzi myślących o zawodzie dziennikarza sportowego dostatecznie nie zniechęciłem, zapraszam do redakcji na pogaduchy. Może powspółpracujemy. Bo tak naprawdę: dziennikarstwo sportowe da się lubić... ROMAN SIUDA

CUD GOSPODARCZY!



Hajnos

Rys. — Mirosław Hajnos

Bomba bez lontu



Młodzi '93 — cztery lata po spokojnej rewolucji. Jak odczytać ich pismo codziennych zajęć i dziejowych zwrotów; tropiący z innym pokoleniem i odmienność danej chwili? Co postawić po myślunku, tak jak stawia się przy innych datach? 1960 — zatopione nadzieje w „małej stabilizacji”; 1974 — idziemy po betonowej drodze; 1984 — szarość papierowych dni. A czy trzeba coś stawiać? Czy pod pulsem politycznej zawieruchy nie płynie zawsze to samo źródło miłości, głupoty, cierpienia, radości, żalu... życia samemu i we dwoje.

MARTA OD SEXU

Ojciec — lekarz, matka robi dobre kolacje. Cztery pokoje w bloku, na ukończeniu domek. Ma ambicje, poglądy i to ją odróżnia od rówieśników. Zatrzymuje się nad sprawami, których inni nie zauważają. Klóci się o byle gównu. Chce coś w życiu zrobić — jeszcze nie wie co. Uczy się dobrze, ale nie kuje. Lubi sex, a w szkolnej teczce nosi patentex. Potrafi zdradzić chłopaka i nie wierzy w Boga. Jest przeciwko aborcji, ogląda sejmowe debaty i rzuca kapciem w telewizor. Nie lubi demokratów, ale chyba chodzi jej o nową władzę. To samo z Kościołem.

DZIKI — JUMAK ROWERÓW

Dziki po prostu kradnie, choć na siebie mówi jumak, a nie złodziej. Kiedyś usłyszał zdanie Wałęsy, że kiedy inni mieli rower, to on zegarek, kiedy inni motor, to on rower, jak samochód, to on motor... Dziki pierwszy rower ukradł w Berlinie. Przewiół przez granicę i sprzedał za dwa miliony. Jego ojciec nie ma tyle przez miesiąc. Kumpel robi tak od roku i ma już samochód. Jadą do Studia lub Hadesu w kolorowych dresach. Przy barze Dziki mówi — *Hej kolo, kopsnij żaru na końcówkę, za dycha papieru tykam temat, dziargam ruską, no nie peniaj*. Chciałby kiedyś pojechać tak normalnie za granicę...

TOTAL — MAREK

Kiedyś punk, teraz jeszcze biznesmen. Niemożliwe, a jednak. Lubi towarzystwo, dobre i w dużych ilościach trunki, kocha szybkie samochody i

ładne dziewczyny. Kiedyś przez dwa lata tyrał w Niemczech i po powrocie mógł kupić pół wsi. Ma koncepcję na firmę, ale zżera ją video-piraci. Jeszcze trochę, a przepije biuro, samochód, marzenia i przyjaciół. Niech to diabli. Raz w tygodniu idzie na maksa. Od Ruskich kupuje kulkę haszu, od lekkich dragów jeszcze nikt nie umarł. Mówi, że do takich powinien należeć świat, bo w jednej ręce trzyma Sartre'a, a w drugiej trzymilionowy rachunek.

KAŚKA Z HAMBURGERA

Była we Francji, Hiszpanii we Włoszech. Najbardziej podobano jej się w Paryżu, tacy luzacy na ulicy. Hiszpania biedniejsza, a w Wenecji śmierdziało od tej wody. Kupiła kurtkę z napisem Jordan. Super,

tak jak w MTV. Nie chce żyć w Polsce. Tu są smutni ludzie, a tam się można rozwijać. W jakim kierunku? No tak ogólnie. Jaruzelski? Jakiś polityk. Mazowiecki? To ten z brodą. A nie, to Kuroń przepraszam. Nie no, zmienia się — mówi — pamiętam, że było mniej w sklepach. Ale wiesz — tam hamburgery zawsze będą lepsze.

Młodzi '93 — kartki wyrwane z pamięci. Zachód w sercu i Wschód na ulicy, Fuck You i Jezus Maria, włosy a la spaghetti i mielony język, ZChN dotyka Piersi, tępe ryje i kontestacja, dziurawe prezerwatywy i niechciane ciążę, wyjazdy i powroty, rock'n'roll prezydenta Owsia i mydełko „fa” kaprala Wałęsy, marihuana i opłatek, czarne aktówki z drobnymi monetami, puste mieszkania i pełne strychy, skinheadzi i hurtownie nadziei... Kolorowa bomba bez lontu. Tacy sami inaczej.

ROBERT KOWALIK



Fot. Sławomir Sajkowski

Agresja małolata

W województwie zielonogórskim na dziewięć przestępstw o charakterze kryminalnym — jedno popełnia osoba nieletnia. Dzieckiem jest co szósty złodziej i co piąty zabójca.

Rok ubiegły zatrzymał policję. Powinien wzbudzić strach również w innych. Stwierdzono najwyższą od dziesięciu lat liczbę czynów

karalnych, dokonanych przez nieletnich sprawców. W Zielonogórskim złapano 915 małych złodziei, włamywaczy, sprawców rozbojów i bójek. W tej liczbie znajduje się 4 zabójców.

Spśród tych nieletnich, którzy weszli w kolizję z prawem, 36 nie miało ukończonych 13 lat. Niestety, dane te są niepełne: żaden policjant nie powie, ile naprawdę przestępstw popełniły dzieci. I to nie dlatego, że chce sprawić „ukręcić łeb”. Problem tkwi w... mocy prawa.



Fot. Marek Woźniak

Przestępczości nieletnich do 13 roku życia nie wlicza się do statystyk policyjnych. Małe złodziejaszki, podpalacze, napastnicy i włamywacze — do 13 roku życia nie są traktowani jako przestępcy, lecz zdemoralizowane dzieci. Prawo zakłada, że dziecko nie ponosi tu żadnej winy, bo nie jest w pełni świadome popełnianego czynu. Że kradnie, podpala czy napada na innych — winni są dorośli.

Jeszcze kilka lat temu małym złodziejaszkom wystarczała cudza torebka, wyrwana nagle jakiejś kobiecie na ulicy, albo portfel wyciągnięty komuś cichaczem w sklepie. W policyjnych rejestrach pod hasłem „nieletni”, pęczniała rubryka dotycząca kradzieży mienia prywatnego. Od dwóch lat niedorośli złodzieje jakby odpuszczali sobie stopniowo owo „mienie prywatne” na korzyść włamań. Precyzyjnie zorganizowanych włamań do obiektów prywatnych. Dwa lata temu okradli w ten sposób 286

posesji czy mieszkań, w ciągu roku ubiegłego — już 490. Gustują coraz częściej w napadach i rozbojach. W roku ubiegłym złapano 19 nieletnich, którym zarzuca się kradzieże rozbojnicze oraz 12 nieletnich oskarżonych o wszczęcie bójki lub pobicie.

Wyczyny nieletnich najbardziej dały się we znaki mieszkańcom Zielonej Góry (tu w ciągu 12 miesięcy ubiegłego roku złapano 237 przestępców do 17 roku życia, którzy popełnili 780 czynów karalnych), Żar (nieletni naginali tu do siebie kodeks karny 255 razy), Świebodzina (266 czynów przestępczych nielet-

nich) i Nowej Soli (250).

— *Dopóki społeczności będzie się żyło trudniej, ciężiej, musimy się liczyć z narastaniem agresji — mówią psychologowie. — O agresję u dziecka dużo łatwiej niż u dorosłego. Wynika ona z niezaspokojenia podstawowych potrzeb, braku poczucia bezpieczeństwa, braku miłości. Dorosły szybciej wytłumaczy sobie, że nie na wszystko go stać. Nieletni ma większe potrzeby, nie chce czekać, jest bardziej niecierpliwy. Trudniej mu zrozumieć, że musi czekać w tych samych butach trzeci rok.*

Efekty zawiedzionych dziecięcych nadziei, braku miłości i rosnącej frustracji są różne. Także wspomniane wyżej: 1603 czyny przestępcze w jednym tylko roku, w jednym tylko województwie. W tej liczbie znajdziemy praktycznie cały kodeks karny. Znajdziemy też przykładowe naśladownictwo świata dorosłych: mniej pospolitej naganności, więcej bezwzględnej agresji i przemocy.

JOLANTA SADOWSKA

Jak nie „po lodzie”, to o głodzie

Rozwiązanie zagadki ze str. 1. To jest tzw. premia Górska, czyli 0,71 proc. budżetu państwa przeznaczone na kulturę. Ilustracja przedstawia 0,71 proc. biletu NBP o nominale 1000 zł. Obok prezentują tę samą powierzchnię nieprzystwoicie powiększoną. Kuuuuuuuuu...tura!

SŁAWOMIR GOWIN





BANK POCZTOWY

BANK POCZTOWY S. A. W BYDGOSZCZY I ODDZIAŁ W POZNANIU

informuje o obniżeniu oprocentowania kredytów konsumpcyjnych, które wynosi dla

- kredytów 12 - miesięcznych
- 59% w stosunku rocznym
- kredytów 6 - miesięcznych
- 53% w stosunku rocznym

Kredyty konsumpcyjne udzielamy w siedzibie banku oraz w 500 placówkach pocztowych na terenie województw: poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, gorzowskiego.

Przystąpiliśmy do współpracy z siecią placówek handlowych, które prowadzą sprzedaż ratalną w oparciu o kredyty naszego banku.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy
do naszego Oddziału w Poznaniu
przy ul. Zwierzynieckiej 13,
tel. 65-00-03, 48-31-57
codziennie w godz. 8.00-18.00,
we wszystkie soboty w godz. 8.00-14.00.

WBIK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY S.A.

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY S.A.

w pełni licencjonowany bank dewizowy oferuje Szanownym Klientom następujące usługi:

- ⇒ rachunki bankowe oraz rozliczenia,
- ⇒ lokaty, kredyty złotówkowe,
- ⇒ gwarancje bankowe,
- ⇒ rozliczenia handlu zagranicznego, SWIFT,
- ⇒ wynajem skrytek sejfowych, usługi biura maklerskiego.



**ZAPRASZAMY PAŃSTWA DO NASZYCH ODDZIAŁÓW NA TERENIE WOJEWÓDZTW
LEGNICZEGO, ZIELONOGÓRSKIEGO I GORZÓWSKIEGO:**

GUBIN
KROSNO ODRZAŃSKIE
KROSNO ODRZAŃSKIE
LEGNICA
LUBSKO
NOWA SÓL
SŁUBICE
SULECHÓW
ŚWIEBODZIN
WOLSZTYN
ZIELONA GÓRA

ul. PIASTOWSKA 4
ul. POZNAŃSKA 21
ul. BANKOWA 1
ul. WITELONA 8
ul. XX-LECIA 10
ul. MONIUSZKI 9
ul. KOŚCIUSZKI 2
ul. NIEPODLEGŁOŚCI 5
ul. GŁOGOWSKA 8
RYNEK 7
ul. BANKOWA 5

tel. 16
tel. 608
tel. 414
tel. 44-81-16
tel. 72-16-11
tel. 52-41, 44-63
tel. 26-35, 27-92
tel. 23-45
tel. 239-73
tel. 23-11
tel. 720-74

PRZEKONAJ SIĘ, ŻE Z WBIK S.A. WARTO ROBIĆ INTERESY